REDAKCJA I ADMINISTRACJA
Rua Dr. Parada, 848
(dawniej Aqui[illegible])
Telefon [illegible]
Prenumerata rocznie
W Brazylji [illegible]
W Argentynie [illegible]
Europa [illegible]
Pojedynczy numer [illegible]

ILUSTROWANA
GAZETA POLSKA
W BRAZYLJI

Adres na listy i przesyłki pieniężne:
GAZETA POLSKA
Caixa postal 8
[illegible]
Wydawca Paweł Nikodem

NR. 8 KURYTYBA-S. PAULO NA NIEDZIELE DNIA 19 LUTEGO ROK 1939

DYREKTOR: PIOTR OLIVEIRA SAPORSKI

BRAZYLIA i U. S. A.

Narady międzypaństwowe w Waszyngtonie

Stany Zjednoczone Am. Płn. i Brazylia są największymi państwami kontynentu amerykańskiego. Obszarem są niemal równe sobie, Brazylia ma 8 i pół milionów klm. kw., Stany Zj. (bez kolonij) 8 milionów. (Europa liczy 10 milionów klm. kw.). W zaludnieniu jest wszelako wielka różnica. Stany Zjedn. liczą 130 milionów mieszkańców, gdy Brazylia tylko 45 milionów. Jest im równa obszarem Kanada (z górą 8 mil. klm. kw.), ale jest to kolonia angielska a ludności ma ledwie 11 milionów, choć jest wzorowo zagospodarowana. Z państw hiszpańsko-amerykańskich wybijają się tylko dwa, dosyć wszelako od powyższych wzorów odległe: Argentyna z 3 milionami klm. kw. i 13 milionami mieszk., oraz Meksyk z 2 milionami klm. kw. ziemi i 16 milionami ludności. Argentyna, na podobieństwo Kanady, przy wielkich obszarach niegościnnych i niezaludnionych, jest wcale dobrze zagospodarowaną.

Hasło do wyzwolenia się z więzów kolonialnych Europy dały przed półtora wiekiem Stany Zjedn., a stąd poszedł odzew na cały kontynent. Za republikami hiszpańskimi, usamodzielniła się w 1822 r. i Brazylia, jedyne państwo z językiem krajowym portugalskim i przez 67 lat jedyna monarchia.

Po ostatniej konferencji ogólnoamerykańskiej w Limie, Stany Zjedn. odczuły potrzebę nawiązania ściślejszych stosunków z Brazylią. Telegram prezydenta Roosevelta do prezydenta Vargasa, zapraszający ministra Aranhę na narady w Waszyngtonie ma mało przykładów w dziejach. Dyplomacja starych kontynentów zwykła otaczać się tajemniczością, gdy tymczasem ziemie Kolumba prowadzą swe sprawy w sposób otwarty.

Minister Aranha jest już w Waszyngtonie, gdzie zabawi dłuższy czas, dopóki sprawy, interesujące oba państwa, nie zostaną wyczerpane. Miał już wstępne narady z podsekretarzem spraw zagr Summer Wellesem oraz sekretarzem skarbu Morgenthau Juniorem. Widać stąd, że narady idą równolegle w dwóch kierunkach: politycznym i gospodarczym.

Stany Zjednoczone wypowiadały nieraz przez usta Roosevelta zdanie, że kontynentowi amerykańskiemu grozi najazd z zewnątrz ze strony nienazwanego nieprzyjaciela. Dlatego chcą się gotować na ów wypadek i chcą być w ścisłym porozumieniu z Brazylią. Przyjaźń z Brazylią jest dla Stanów Zjedn. tem bardziej potrzebną, że w Limie podzielono tylko częściowo jej zdanie, a Argentyna poparta przez Urugwaj oświadczyła, iż nie zerwie swych związków z krajami Europy.

Bardzo ważną rzeczą dla „Wuja Sama", jak się zwą popularnie Stany Zjedn., jest handel z Brazylią, który w ostatnich czasach zaczął się cofać skutkiem konkurencji ze strony Niemiec. Mówi się, iż po naradach waszyngtońskich przybędzie do Brazylii umyślna delegacja handlowa kupców nowojorskich. Japonia przysłała tu misję przed kilku laty, i w następstwie obroty handlowe jej z Brazylią wzrosły z 30 milionów na pół miliarda rocznie. Ameryka udzieli prawdopodobnie Brazylii pożyczki na rozbudowę gospodarczą. Projektuje się emigrację bezrobotnych Amerykanów do Brazylii w skromnych ramach, mówi się o potrzebie uzgodnienia co do produkcji bawełny. Brazylia miałaby się oddać w większej mierze uprawie kawy, którą St. Zj. zakupią, a wzamian za to nie czyniłaby Stanom Zj. współzawodnictwa w uprawie bawełny.

Ziemia Waszyngtona jest także ziemią Pułaskiego i Kościuszki, którzy walczyli o niepodległość Stanów Zj., i ziemią, na której żyje 4 miliony Polaków wraz z potomstwem. Wszyscy ostatni prezydentowie USA., poczynając od Tafta, przez Wilsona i Hoovera, a kończąc na Roosevelcie, wyrazili o imigracji polskiej jaknajbardziej pochlebne zdania. O obecnego prezydenta, Franklina Delano Roosevelta, rodacy nasi w St. Zj. zwą „ojcem" — i uczuciu temu daliśmy i my w „Gazecie Polskiej" wyraz, wysyłając doń depeszę, gdy w 1936 r. zawitał do Rio, w drodze do Bs. Aires. Jak Czytelnicy przypominają sobie, prezydent Roosevelt zaszczycił nas wówczas odpowiedzią na nasze powitanie.

Stany Zjedn. obchodzą corocznie urzędowo „Dzień Pułaskiego", w rocznicę śmierci bohatera polskiego, który dał swą krew za wolność Ameryki. W Waszyngtonie na jednym z głównych placów stoi wspaniały pomnik Kazimierza Pułaskiego, wystawiony przez rząd St. Zj. W akademii wojskowej West Point spotkamy pomnik Kościuszki, po którym tradycje do dzisiaj są żywe. Wiele miast i osad w Stanach Zjedn. nosi polskie nazwy: Cracow, Warsaw, Sobieski, Pulaski itd., jako wieczysta pamiątka udziału polskiego w budowie największej z amerykańskich republik. Wśród posłów do kongresu, gubernatorów stanu i dostojników państwowych w St. Zj. znajdujemy sporo nazwisk polskich.

Dlatego witamy z zadowoleniem zadzierżgające się coraz silniej więzy przyjaźni między Brazylią i Stanami Zjednoczonymi.

Przybędą do Parany

uprawiać pszenicę

Minister rolnictwa w Rio dr. Fernando Costa przyjął w tych dniach delegację przedsiębiorstwa „Empresa Nacional de Comercio". Składali ją dyrektorzy Paulo Rocha, Al-Chueyre i Rodolpho Tenius. Przedstawili ministrowi projekt skolonizowania terenów „S. Miguel" w parańskim municypium Guarapuawa. Zamierzają oni zasiedlić ową okolicę rolnikami z północnej Europy, w szczególności Finlandczykami Duńczykami i Skandynawami, wyspecjalizowanymi w uprawie pszenicy i innych zbóż.

Minister Costa przyrzekł współpracę techniczną ministerstwa w tym przedsięwzięciu.

Miliard złotych

P.A.T. Działalność P.K.O. na terenach emigracji polskiej wyraziła się w r. 1938 ogólnym obrotem, sięgającym pokaźnej kwoty 1-go miliarda złotych. Suma wkładów, powierzonych P.K.O. przez polskich wychodźców przekroczyła 34 miliony zł.

OBRAZEK Z WATYKANU

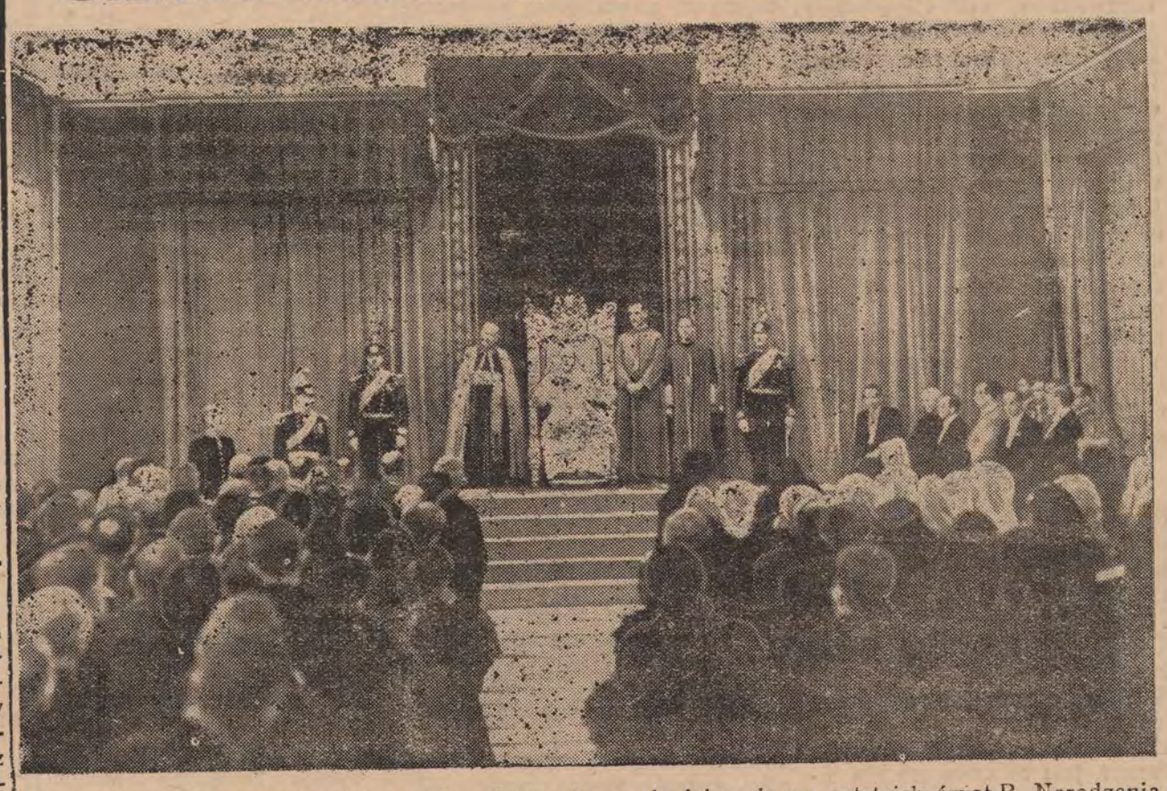

Papież Pius XI przyjmuje pielgrzymów. Fotografia pochodzi z okresu ostatnich świąt B. Narodzenia

Zmarł papież

PIUS XI

Wiadomość o zgonie

W piątek dnia 10. 2 zmarł w Watykanie papież Pius XI, zwierzchnik kościoła rzymsko-katolickiego, 266-ty z rzędu następca apostoła Piotra. Zgon nastąpił o godz. 5,30 z rana, i wiadomość rozeszła się po świecie chrześcijańskim wraz ze wschodem słońca owego dnia.

Pius XI był chorym już od kilku lat. Pamiętamy niepokojące wiadomości o stanie jego zdrowia w 1936 r. Cierpiał na serce. Gdy wstał z łoża, rzekł do delegacji pielgrzymów: „Kto zbliża się do 80-tki, czas mu na rozliczanie się z życiem".

Ostatnią noc spędził papież w otoczeniu najbliższych kardynałów, zaufanych osób ze swego otoczenia i lekarzy. Kardynał Lauri udzielił mu ostatniego namaszczenia. Ostatnie słowa, jakie Pius XI wyszeptał, były: „Tyle jeszcze pracy"

Szczegóły z życia

Pius XI urodził się w 1857 r., dożył tedy 82 lat. Pochodził z okolic Mediolanu, z zamożnej rodziny Ratti, przy chrzcie dano mu imiona Achilles Ambroży Damian. Poświęcił się stanowi duchownemu i święcenia kapłańskie otrzymał w 22 roku życia. Oddany nauce, sprawował obowiązki bibliotekarza, potem przełożonego w Bibliotece Ambrozjańskiej w Mediolanie, a stamtąd ówczesny papież powołał go w 1912 r. na prefekta sławnej Biblioteki Watykańskiej, którą zarządzał przez czas wielkiej wojny.

Gdy z gruzów pożogi światowej wstawała wolna Polska do niepodległego życia, papież Benedykt XV wysłał go do Warszawy, najpierw w charakterze wizytatora apostolskiego, a od 1919 r, — nuncjusza. Tu otrzymał pierścień biskupi z rąk zmarłego niedawno arcybiskupa Kakowskiego. Należał do międzynarodowej komisji plebiscytowej na Śląsku Opolskim, jako przedstawiciel Watykanu. Nawałę bolszewicką, jaka się zwaliła na Polskę, przetrwał w Warszawie. Następnie został mianowany arcybiskupem w Mediolanie, oraz kardynałem. Jako jeden z najmłodszych kardynałów, został obrany papieżem w 1922 r., po śmierci Benedykta XV. Dźwigał tiarę papieską przez pełne 17 lat.

Postać papieża

Nadchodzące z różnych stron świata głosy zgadzają się w osądzie, że Pius XI był jednym z największych papieży w historii kościoła rz. — kat. Był to uczony szerokiej miary, poświęcony nauce, i z tej wysokości patrzał na świat i jego sprawy, wprawną i silną dłonią nadając kierunek łodzi apostolskiej. Zawarł umowę z rządem włoskim w 1929 r., mocą której stworzono państwo Watykanu, zawarł konkordaty z szeregiem państw, m. i. z Polską, do której odnosił się zawsze z uczuciem szczerej przyjaźni. Dbał o rozwój życia religijnego i o sprawiedliwy porządek społeczny. Równocześnie był mecenasem nauki i sztuki, stworzył nową galerię obrazów w Watykanie i polecił zreorganizować bibliotekę.

Dla zalet swych, Pius XI cieszył się uznaniem także poza kościołem katolickim. Wielcy rabini żydowscy we Francji i Anglii oraz przedstawiciele kościoła anglikańskiego złożyli zmarłemu pośmiertne hołdy.

Uroczystości pogrzebowe

Po zabalsamowaniu, zwłoki papieża zostały złożone w otwartej trumnie najpierw w kaplicy Sykstyńskiej, na której ścianach znajduje się znany obraz wielkiego malarza Michała Anioła, przedstawiający stworzenie świata, a potem w katedrze św. Piotra. Setki tysięcy osób przewinęły się przed trumną. Złożenie zwłok w grobach papieskich, w podziemiach katedry, odbyło się dnia 14-2. Prochy spoczęły w potrójnej trumnie, obok grobowców dwóch poprzednich papieży.

Górą Młodzi!

Zawody strzeleckie

W niedzielę dnia 5.2 odbyły się w parku Providencia zawody w strzelaniu z karabinka sportowego na 150 metrów. Chodziło o mistrzowstwo Parany w tym zakresie, i do zawodów stanął szereg klubów.

W wyniku interesujących zawodów pierwsze miejsce przypadło „Juventusowi" (dawny Junak), którego strzelcy spisali się dzielnie, jak jest to już tradycją u naszych chłopców, i wzięli pierwsze nagrody. Następne miejce po „Juventusie" zajął Graciosa Country Club, z różnicą 6 punktów. Puhar mistrza Parany, zdobyty przez juwentyńsk. strzelców, powiększył długi szereg trofeów i nagród, świadczących już od wielu lat o wosokim poziomie sportowym organizacji junackiej. Na zespół strzelecki „Juventusa" składali się kol.: Essenfelder, Romuald Sobociński i Edart.

Bal sportowy

W sali Związku (dawn. Związku Polskiego) odbył się w sobotę wedle zapowiedzi huczny, karnawałowy bal „Juventusa". Bale junackie mają już w Kurytybie ustaloną tradycję. I tym razem sala związkowa zapełniła się tłumnie rodzinami i młodzieżą, zabawa trwała w najlepszym nastroju do godz. 4-tej z rana przy dźwiękach doborowej kapeli. Sala była pięknie ustrojona.

Łódź chce założyć

własne plantacje bawełny w São Paulo

Przymysł tkacki w Łodzi nosi się z zamiarem założenia własnych plantacyj w Brazylii, aby w ten sposób obniżyć koszt surowca. Zamiary te, jak mówią, możnaby uskutecznić najlepiej w stanie S. Paulo, ponieważ tamtejsze kolonie polskie dostarczyłyby robotnika, potrzebnego do uprawy. Sfery zainteresowane w Polsce mają nadzieję, że uda im się pokonać istniejące trudności finansowe. — Wiadomość powyższą podała agencja prasowa „Iskra", a za nią powtórzyły ją dzienniki paulistańskie w wiadomościach telegraficznych z Polski. — Pisaliśmy już o tem i powtarzamy, że projektowane wydatki na zakup ziemi były zanadto wygórowane i dlatego wyglądały podejrzanie. Zanim Łódź przystąpi do interesu, niech się zapyta tutejszych kolonistów o bieżące ceny ziemi, aby nie wpadła w sidła pośredników.

Zapamiętaj
dobrze ten znak

Jest to godło znanej i cudownej maści
Pomada Minancora

Jest to najlepsza maść, która leczy wszystkie rany na skórze ludzkiej, a ma nawet zastosowanie u bydła

NAD MINANCORĘ NIEMA LEPSZEJ POMADY

Farmarcia Cruz w Avarê, stan S. Paulo wyleczyła pomadą MINANCORA wrzody, których nawet preparat 914 nie zdołał był usunąć. Pani Carolina Palhares z Joinville wyleczyła jednym pudełkiem ranę, zadawnioną od 9 lat. Były setki podobnych uleczeń.

POMADA MINANCORA jest w użyciu w szpitalach domach zdrowia i klinikach lekarskich.

WAŻNE Prawdziwą POMADA MINANCORA nie jest nigdy sprzedawana inaczej, jak tylko w pudełeczkach oryginalnych z godłem, jak wyżej. Odrzucajcie naśladownictwa! Żądajcie tylko MINANCORY prawdziwej, w pudełku oryginalnym.

Uważajcie dobrze przy zakupnie!

Jest to produkt Laboratorios „Minancora", Joinville

Imperial Pilsen, Atlantica Extra i Pilsen Nacional
Z BROWARU ATLANTICA mają wszędzie pierwszeństwo

Wiadomości Parańskie

Galeria pierwszych Czytelników

Do Czytelników, którzy trzymają „Gazetę Polską“ od jej początków i poczęli ją prenumerować od 1-go numeru przed 50-ciu blisko laty, należy rodzina Pietrusów. Ojciec rodziny Wojciech Pietrusa już nie żyje, zmarł przed 9 laty. Przybył on z Biecza (Małopolska zachodnia) przed 53 laty i osiedlił się Tomaz Coelho. Śp. Wojciech prowadził przez długie lata wendę a później beczkarnię w Portão. Jak powiedzieliśmy, był Czytelnikiem „Gazety“ od pierwszego numeru, kiedy tylko Karol Szulc zaczął ją wydawać. Po śmierci śp. Wojciecha prenumerowanie „Gazety“ przeszło w spadku na syna Romana, urodzonego jeszcze w Polsce, który trzyma ją do dzisiaj. Brat Romana, inż. geometra Antoni Pietrusa, urodzony już w Brazylii, jest żonaty z Marią Saporską, córką śp. Sebastiana Edmunda Wosia Saporskiego, „ojca kolonizacji polskiej w Paranie“, pierwszego redaktora naszego pisma w latach 1890-tych, a siostrą inż. Piotra, obecnego naszego dyrektora.

Od Administracji

1. Czytelników, którzy nadsyłają nam marki pocztowe, jako należność za kalendarz itp. drobne opłaty, prosimy, aby przysyłali nam tylko marki wartości od 100 do 400 rejsów.
2. Biletów loteryjnych nie zakupujemy.
3. Przy adresowaniu listów najlepiej pisać prosto: „Gazeta Polska“, Caixa postal „B“, Curityba, Paraná. Jest to adres tak dla listów, jak i przesyłek pieniężnych.
4. Listów nieopłaconych nie podejmujemy z poczty.

Dr. Jozef Czaki

Przymuje niezamożnych chorych w Araukarii.

Nowy sklep

W Bariguy, przy drodze prowadzącej do Tomaz Coelho i Araukarii otwarł świeżo przedsiębiorstwo handlowe p. Marian Śliwiany, długoletni komiwojażer fabryki cukierków Braci Sobania w Kurytybie. Prowadzi on sklep do spółki z p. Antonim Parniewiczem. Przy sklepie funkcjonuje fabryka smalcu, która skupuje wieprze. PP. Śliwiany i Parniewicz skupują wszelkie produkty kolonialne, świeżo wysłali pierwszy transport kartofli do S. Paulo. Życzymy im powodzenia, polecamy ich sklep okolicznym kolonistom.

Odwiedziny

Odwiedzili naszą redakcję w tych dniach:

P. Tomasz Lenartowicz z Lagoa do Norte w Sta Cat., który przywiózł nam zbiorowe pozdrowienia od tamt. Czytelników oraz prenumeraty, jakoteż zyskał dla „Gazety“ nowego Czytelnika Dziękujemy.

Ob. Ignacy Wróbel, od kilku lat zamieszkały w U. da Victoria a znany w Kurytybie, jako dawniejszy gospodarz „Związku“ i niestrudzony pracownik Tow. Szk. Lud. Przyszedł powinszować nam powrotu Zaolzia do Polski. Dziękujemy za pamięć.

Podziękowanie dla p. Andrzeja Wala

Z kol. Oco obok stacji Valões w Sta Cat. otrzymaliśmy korespondencję z pożegnaniem prof. Andrzeja Wala i podziękowaniem mu za wieloletnią pracę nad rozwojem tamtejszej kolonii. Koloniści, żegnając swego przodownika, mają dlań słowa podzięki, idącej z głębi serca, uznania za wszystko, co dla kolonii zrobił, jakoteż przesyłają za nim najlepsze życzenia. Korespondencję tę pomieścimy w przyszłym numerze.

STRASZNY WYPADEK W PARANAGUA

Troje dzieci spalonych żywcem

W kolonii S. Luiz pod Paranaguą zaszedł wstrząsający wypadek, który rzucił cień smutku na miasto i całą okolicę.

We wskazanej kolonii, w odległości 12 klm. od Paranaguy mieszka rolnik Antonio Alves de França wraz z żoną i dziećmi. Małżeństwo młode, na dorobku, oddane pracy na roli, miało troje nieletnich dzieci, z których najstarsze liczyło 3 lata, a najmłodsze niemowlę przyszło na świat dopiero przed pół rokiem. Wszystko chłopczyki, imiona ich: Mario, José i Nelson.

W ub. tygodniu nad wieczorem pojawiły się w domostwie Alvesów mrówki wędrowne; rodzina postanowiła tedy przenieść się na noc do szopki, odległej o 300 metrów, nakrytej gałęźmi palmowymi. Po spędzonej tu nocy, gdy słońce wzeszło, rodzice zaniecili w szopce niewielki ogień, aby niemowlętom było nieco cieplej, a sami udali się do domu, aby obejrzeć go po przejściu mrówek i ugotować kawę.

Gdy byli już przy śniadaniu, zauważyli nagle słup dymu za laskiem, w tym miejscu, gdzie stała szopka. Popędzili obaj ile sił starczy — a tu szopka, zbudowana z liści, była już jednym wielkim kłębem ognia i żaru, pod którym znalazły straszną śmierć wszystkie trzy niemowlęta. Można wyobrazić sobie bezgraniczną rozpacz rodziców! Zachodziła obawa, że matka spalonych niemowląt, Marta, postradała z żałości zmysły.

Ściany z liści zajęły się widać od iskry pozostawionego tam ognia, i to tak nagle, że nawet 3-letni chłopak sie zdołał się uratować.

Następnego dnia odbył się w Paranaguà, na cmentarzu miejskim, smutny obrzęd pogrzebania zwłok niemowląt, które padły ofiarą losu w tak tragiczny sposób.

Sekretarz Rolnictwa zastępcą Prefekta

Dr. Moreira Garcez, prefekt municypalny, odbywa podróż do Minas Gerais, gdzie ma się zatrzymać w jednym z tamtejszych uzdrowisk miesiąc czasu. Podczas jego nieobecności zastąpi prefekta sekretarz rolnictwa dr. Angelo Lopes.

Z Pałacu Rządowego

W niedzielę 12 b.m. udał się samochodem do Rio de Janeiro Interwentor Federalny Manoel Ribas. Podczas krótkiej nieobecności zastąpi go sekretarz rolnictwa dr. Angelo Lopes.

Dr. Omar Gonçalves da Motta podał się do dymisji ze stanowiska sekretarza stanowego spraw wewnętrznych.

Budowa ulic

Na zarządzenie prefekta dr. Moreira Garceza „Diretoria de Obras e Viação“ przebuduje w najbliższym czasie następujące ulice: Andre de Barros, Visconde do Rio Branco, Visconde Guarapuava, Coronel Dulcidio, Buenos Aires, Dezemb. Mota, Brigadeiro Franco, Visc. de Nacar i D. Pedro II, które w pewnych odcinkach dostaną nawierzchnię betuminową. Ponadto dostaną bruk ulice Padre Ildefonso i Visc. Guarapuava w przedłużeniu, a ul. Dr. Kelers będzie wybrukowana na nowo.

Tragiczna śmierć w stawie

W niedzielę 5 bm. z rana Campo Largo stało się widownią smutnego wypadku, w którym straciła życie panna Helena ze znanej miejscowej rodziny Portela. W niedzielę, jak zwykle, wczesnym rankiem udała się Helena z bratem Daico do pobliskiego stawu na ćwiczenia pływackie. Dzień był pogodny, to też pływacy używali kąpieli z wielkim zadowoleniem i uciechą —aż do chwili, gdy przed pełnymi lęku i trwogi oczami Daica rozegrała się tragiczna scena Jakieś osłabienie opanowało naraz siostrę jego — i Helena pomimo walki ze śmiercią, poczęła zanurzać się w wodzie coraz bardziej, aż zniknęła całkiem, pokryta spokojnymi wodami stawu. Na nic przydała się pomoc brata i innych ludzi, Helena straciła życie.

Imigracja Portugalczyków

Telegram ze stolicy republiki podaje, iż w Rio de Janeiro wylądowało kilkadziesiąt rodzin imigrantów portugalskich, które mają się osiedlić w stanach Parana, Sta Catarina i Rio Grande do Sul.

Skrzynka pocztowa

W Redakcji „Gazety Polskiej“ mają do odebrania listy: Jan Karaś z Leżajska; Antoni Jasiński, mieszkał w Senges; Roman Kulesza, mieszkał w Ponta Grossie.

Wielkie bale karnawałowe w „Związku“

Zarząd „Związku“ zaprasza swych członków z Rodzinami na bale karnawałowe, które odbędą się w niedzielę dnia 19 lutego i we wtorek 21 lutego o godz. 9-ej wieczorem we własnym gmachu (ul. Carlos de Carvalho, 487).

Wstęp tylko dla członków za okazaniem ostatniego kwitu wkładek członkowskich.

ZARZĄD.

Bal Karnawałowy

Two Kulturalne i Dobroczynne „Łączność i Zgoda“ zaprasza swych członków wraz z Rodzinami na Bal Karnawałowy, który odbędzie się dnia 20 lutego (poniedziałek) we własnym lokalu (ul. Ebano Pereira, 502).

Początek o godzinie 9-ej wieczorem. Wstęp bezpłatny i tylko dla członków, za okazaniem ostatniego kwitu wkładek miesięcznych. ZARZĄD

Nieszczęście lotnicze

Samolot wojskowy pełniący służbę pocztową pomiędzy Kurytybą i Fóz do Iguassu przewrócił się w sobotę 11 bm. podczas lądowania na lotnisku w Guarapuavie. Sierżant Ervino Berndt ze znanej parańskiej rodziny poniósł śmierć na miejscu a kap. Jose da Silva Ribeiro odniósł poważne rany, wskutek których również zmarł.

Okrutne morderstwo

W miejscowości Marrecas za Guarapuawą niejaki Osorio Rodrigues, znany nietylko pobliskim mieszkańcom lecz i w Ponta Grossie, dokąd od czasu do czasu zapuszczał się ze stadkiem trzody chlewnej, boć był hodowcą świń—wdał się w sprzeczkę z braćmi Maia na tle drobnostki, wynikłej na balu, gdzie zazwyczaj panują animusz i alkohol. W krótkim czasie wzięto się do broni i Osorio jako szybciej i rezolutniej działający, położył celnymi strzałami obydwu braci. Obawiając się zemsty ze strony przyjaciół zamordowanych, handlarz świń zbiegł w stronę granicy paragwajskiej.

Wypadek kolejowy w górach

W środę 7 b.m. wykoleił się pociąg towarowy na linii Kurytyba—Paranagua, gdy się znajdował u szczytu gór, pomiędzy stacjami Veo da Noiva i Marumbi. Dwaj kolejarze doznali lekkich ran—pozatym obyło się bez ofiar. Straty materialne okazały się znaczne.

Zbiegli z więzienia niebezpieczni złodzieje

Pomimo rygoru jaki istnieje w więzieniu „Au“, w środę 8 b.m, dwaj niebezpieczni złodzieje i włamywacze zdołali oszukać czujność dozorców i uciec. Zbiegi są to niepoprawne osobniki którzy za kratami pokutowali już po kilka razy za winy, popełnione przeciw siódmemu przykazaniu. Carlos Cardoso i Darci Pereira skazani na 5 lat i 10 miesięcy, mieli już prawie spełnioną karę, brakowało bowiem 8 miesięcy, a byliby puszczeni na wolność. Policja przedsięwzięła wszelkie środki, by ująć spowrotem niebezpiecznych ptaszków.

Samochód zranił chłopca

Przed kilku dniami samochód ciężarowy sekretariatu Rolnictwa pędził przez ul. Sald. Marinho i najechał na 8-letniego Adira Arruda, który doznał połamania nóg. Adira przeniesiono do szpitala w stanie groźnym.

Wypadek samochodowy

Autobus, kursujący na linii plac Tiradentes — João de Lara, gdy skręcał z ul. Assungui na Paulo Gomes, zrobił to dość niedołężnie, bo unikając zderzenia z samochodem jadącym z przeciwnej strony, buchnął w słup elektryczny. Trzej pasażerowie doznali mniej lub więcej poważnych ran,

Z Matinhos

Niniejszym podaję zainteresowanym do wiadomości, że w przyszłą niedzielę, 19 lutego, z rana, odbędzie się poświęcenie kamienia węgielnego pod nowy kościół katolicki w miejscowości Mattinhos. Po ceremonii poświęcenia Przew. Ks. Proboszcz z Paranaguà odprawi tam Mszę Swięta. Po nabożeństwie odbędzie się leilão, z którego dochód przeznaczony będzie na budowę miejscowego kościoła.

Kurytyba, dnia 14 lutego 1939

Za komisję budowy kościoła
Stanisław J. Papugnée Gawłoski

Z żałobnej karty

Śp Franciszek Chmielewski

Wdniu 30 stycznia 1939 roku w miejscowości Fortaleza, mun. Palmeira, stan R. G. do Sul, zmarł po krótkich cierpieniach, po przyjęciu św. Sakramentów, przeżywszy lat 60, ś.p. Franciszek Chmielewski.

Ś.p. Zmarły przybył do Brazylii w roku 1900 z woj. Wileńskiego.

Ciężką pracą na roli zdobył dla swojej rodziny dobrobyt, a dobrym współżyciem ze sąsiadami szacunek, będąc przykładem dobrego ojca, sąsiada i obywatela.

Ś.p. Zmarły pozostawił wnieutulonym żalu żonę, 6 synów, 4 córki i 8 wnuków.

Wszystkim, którzy wzięli udział w odprowadzeniu zwłok na miejsce wiecznego spoczynku, w imieniu całej Rodziny składa serdeczne „Bóg Zapłać!“ —

Zięć Franciszek Czarnobaj

KLINIKA DENTYSTYCZNA
WINCENTY FLENIK
CHIRURG-DENTYSTA
wykonuje wszelkie prace wchodzące w zakres dentystyki
Specjalność: Wyrywanie zębów bez bólu, leczenie fistuł i innych komplikacyj jamy ustnej. Wprawianie sztucznych zębów
CENY PRZYSTĘPNE
Godziny przyjęć: od 8—11 i od 1—6
Kurytyba — Rua Saldanha Marinho, 593 — Paran

Relojoaria Progresso
Praça Tiradentes, 260 — Obok sklepu Pedra Demeterko
Wszelkie naprawy zegarów oraz biżuterii wykonuje się z największą punktualnością pod gwarancją firmy.— Fabryka pierścionków ślubnych.
Ceny bezkonkurencyjne. Uprasza się uważać na firmę. RELOJOARIA PROGRESSO—Pr. Tiradentes, 260
Telefon 2466
Kupuje złoto, płacąc najwyższe ceny, upoważniony przez Bank Brazylijski

DR J. GELBERT
ADWOKAT
Sprawy cywilne i handlowe, ściągania należności, naturalizacja, uprawnienie pobytu cudzoziemców w Brazylii, legitymacja ziem przed rządem parańskim. — Ceny przystępne. — Mówi się po polsku. — Przyjmujemy sprawy z interioru.
BIURO: Rua Pedro Ivo nr. 211 Kurytyba

MALA REAL INGLEZA
ROYAL MAIL LINE
Sprzedaje się szyfkarty 3-ej klasy do Europy, jak: do POLSKI, ŁOTWY, LITWY, ESTONII, CZECHOSŁOWACJI, JUGOSŁAWJI, AUSTRJI, RUMUNJI, BESARABJI etc.
DATY ODJAZDU OKRĘTÓW ZE SANTOS

DO MONTEVIDEO I BUENOS AIRES		ZE SANTOS DO EUROPY	
ALMANZORA	21 lutego	H. MONARCH	20 lutego
H. PRINCESS	28 lutego	ALMANZORA	4 marca
ASTURIAS	5 marca	H. CHEFTAIN	6 marca
H. BRIGADE	14 marca	ASTURIAS	13 marca
ALCANTARA	25 marca	H. PRINCES	18 marca
H. PATRIOT	28 marca	ALCANTARA	8 kwietnia
H. MONARCH	11 kwietnia	H. BRIGADE	3 kwietnia
		H. PATRIOT	29 kwietnia

MILLER, GODDARD & CIA LTDA
Rua Libero Badaró, 95 S. Paulo
lub
ROYAL MAIL AGENCIES (BRAZIL) LIMITED
Rio de Janeiro Cx. p. 21 — Santos Cx. p. 366

ZIEMIA NA SPRZEDAŻ
230 alkrów ziemi pod uprawę, 20 klm. od Malletu, przy drodze do Cruz Machado. Posiada las, faxinal i kapoeiry. Cena 25 kontów za gotówkę.
Władomości udzieli: Dr. Ludwik Wolski, rua Brigadeiro Franco, 1488 — Kurytyba.

NAJWIĘKSZE ODKRYCIE dla Kobiety
FLUXO-SEDATINA
(REGULATOR VIEIRA)
Kobieta nie będzie więcej cierpiała
W 2 godzinach ustają kolki maciczne.
Środek zastosowywuje się przy upławach, bólach perjodycznych, po porodzie, krwawieniu itd.
Srodek uspokajający i wzmacniający.
FLUXO-SEDATINA jest zalecaną przez 10,000 z górą lekarzy.
FLUXO-SEDATINA znajduje się wszędzie do nabycia.

BANCO ALLEMÃO TRANSATLANTICO
KURYTYBA
Rua Marechal Floriano Peixoto, 31-41
Caixa Postal „N“ — Adres tel. „Bancaleman“
FILIE W BRAZLII:
Bahia — Porto Alegre — Rio de Janro — Santos — S. Paulo
Zakład Macierzysty:
DEUTSCHE UEBERSEEISCHE BANK — Berlin
Posługujmy się tym bankiem we wszystkich transakcjach pieniężnych handlowych
Obsługa grzeczna, szybka dyskretna

GABINET ELEKTRO-DENTYSTYCZNY
Lekarz dentysta — MARIAN J. CONTARSKI
Specjalność w wyrywaniu i leczeniu zębów bez bólu. Technika nowoczesna sztucznych szczęk z różdniebieniem i bez, mostki i t. d.
DIATERMIA, PROMIENIE INFRAFIOLETOWE I CZERWONE
Praca szybka, dokładna gwarantowana. Wszelka hygiena.
Ceny przystępne. Materiał pierwszorzędny.
Uwaga: sztuczne szczęki od 130$000. — Porady bezpłatne
PARANÁ — IRATI

LICYTATOR URZĘDOWY STANU PARANA
FRANKLIN SOARES JUNIOR
Rua Mar. Deodoro nr. 396
Biuro otwarte od 9 do 11 i pół z rana oraz od 13 do 18 po poł. Przyjmujemy do sprzedaży na licytacji: towary, tkaniny, płótna, drobiazgi, maszyny, narzędzia do domowego użytku, radio, biżuterię zegarki, żelazo, wszelkie narzędzia, automobile, książki, meble pniorowe i imbujowe,

Fazenda Ribeirão Bonito
rozsprzedaje działki dowolnej wielkości od 10 alkierów powyżej, płatne w trzech rocznych ratach. Ceua za alkier 135$000 wraz z pomiarem i przepisem własności. Żadnych innych kosztów.
NAJLEPSZE ZIEMIE W DORZECZU IVAI
obok kolonii federalnej Candido de Abreu. Wysokość ponad poziom morza od 500 do 800 metrów
Tytuł własności pełnej gwarancji
Klimat zdrowy. To nie kolonizacja i niema agentów!
Informacji udzielają:
HORACIO VARGAS—Ponta Grossa, Rua Barão do Serro Azul, 88
KRABIA LAGUICHE — Candido de Abreu, Paraná

ACADEMIA SUPERIOR DE COMERCIO DO PARANA
PARAŃSKA WYŻSZA SZKOŁA HANDLOWA
FISKALIZOWANA PRZEZ RZĄD FEDERALNY
Zawiadamiamy zainteresowanych, że rozpoczęliśmy już kurs przygotowawczy, egzaminy odbędą się w 2-giej połowie lutego. -- Przyjmujemy uczniów i uczenice, począwszy od 12 roku życia.
Kursy buchalteryjne i bankowe (Guardas-Livros e Perito-Contadores).
NAJLEPSZA SZKOŁA HANDLOWA W PARANIE
R. Com. Araujo, 276 -- Telefon 1-1-5-3 -- Kurytyba

Z S. Paulo i Rio

Filia „Gazety Polskiej“ w S. Paulo:
J. M. HOLESKI
rua João Teodoro nr. 194

Obiad na cześć Prezydenta Najw. Trybunału

Poseł R. P. w Rio de Janeiro, Tadeusz Skowroński wydał w dniu 7 bm. obiad na cześć Prezydenta Najw. Trybunału Unii Brazyl. p. Ministra Antonio Bento de Faria. W obiedzie wzięli udział przestawiciele sfer rządowych i dyplomacji, a między in. szef sztabu głównego gen. Goes Monteiro, nowomianowany poseł Brazylii na Polskę, min. Joaquim Eulalio de Nascimento Silva, min. Caio Mello Franco, ambasador Peru w Brazylii, p. Prado, — poseł holenderski Schuller Tot Peursum, szef wojsk. misji franc. w Brazylii, gen. de Ch. de Lavallade i inni. Przyjęcie w przepięknych salonach w pałacu poselstwa przeciągnęło się do późnej nocy, w niezwykle miłym i serdecznym nastroju; przyjęcia w poselstwie polskim mają już ustaloną w świecie dyplomatycznym Rio de Janeiro opinię zebrań niezwykle miłych i prawdziwie eleganckich. (P. A. T.)

Pasieka polska w S. Paulo

W niezbyt wielkiej odległości od miasta S. Paulo powstaje, jak nam donoszą, wzorowa, na większą skalę prowadzona pasieka pszczelna, dzieło polskich rąk. Pan Władysław Magierowski, znany tak w S. Paulo jak i w Paranie, postanowił wycofać się z zawodu technika maszynowego a oddać się wzorowemu pszczelarstwu w ramach poważnego przedsiębiorstwa. W tym celu nabył 30 alkrów dziewiczego lasu i wziął się do pracy wspólnie z p. Pawłem Pasławskim, doświadczonym pszczelarzem z kraju. Pasieka przechodzi właśnie okres formacyjno-doświadczalny, z dodatnimi wynikami. Otrzymaliśmy kilka zdjęć fotograficznych, które świadczą, że prace nowego gospodarstwa polskiego w puszczy paulistańskiej są już daleko posunięte.— Przesyłamy słowa zachęty, którym towarzyszą najlepsze życzenia.

Kradzież złota w Banku Brazylijskim

Z końcem stycznia skarbnik Banku Brazylijskiego w Rio, czyniąc przegląd zapasów złota w skarbcu — zauważył brak worka, w którym mieściło się 955 funtów angielskich złotych, 36 półfuntówek oraz kilka sztab złotych.

Zawiadomiono o tym natychmiast policję, która zabrała się do badań i poszukiwań. Gdy już szereg osób było przesłuchanych, nadszedł do jednego z wyższych urzędników banku list bezimienny ze wskazówką tej treści: „Szukaj worka ze złotymi funtami na ołtarzu św. Fabiana, w klasztorze św. Antoniego“.

W tymże czasie kościelny, pilnujący wskazanej świątyni, znalazł rzeczywiście jakiś worek na ołtarzu, z przyczepioną doń kartką: „Oddać do Banku Brazylijskiego“. Myślał, że chodzi o niewczesny żart jakiegoś dowcipnisia, i aby się przekonać, wyjął jeden pieniądz, z którym udał się do kantoru wymiany. Gdy tam dowiedział się, że złoto jest prawdziwe, poszedł zawiadomić dyrekcję banku, która odzyskała w ten sposób skradziony worek ze złotem.

Aresztowano szereg podejrzanych urzędników banku.

Plinio Salgado na wolnej stopie

Przytrzymany przez policję paulistańską szef byłej akcji integralistycznej odzyskał swobodę i udał się na jedną z fazend we wnętrzu stanu, gdzie zamierza oddać się w spokoju pracom literackim. Przedłożył on policji sprawozdanie ze swego zachowania się w roku ubiegłym, które jest bardzo szczegółowe. Były wódz rozwiązanego obozu totalistycznego wypowiada się przeciwko używaniu siły i przemocy i powołuje się na swych przyjaciół, że zawsze doradzał tylko środki pokojowe. Integralizm miał na celu poszanowanie porządku i szerzył poczucie dyscypliny w swych szeregach. „Jako dobry Brazylianin — stwierdza Plinio Salgado w zakończeniu sprawozdania — nie doradzał on nigdy gwałtu i nieposłuszeństwa w stosunku do władz rządzących i potępiał wszelkie wystąpienia z bronią w ręku“.

Wybuch

W fabryce farb w S. Paulo nastąpił wybuch przy gotowaniu farby. Z wybuchu powstał pożar i dwóch robotników, którzy stali najbliżej, uległo ciężkim poparzeniom. Przybyła rychło straż ogniowa, lecz drewniana szopa, w której mieściła się fabryczka, była już tylko kupą popiołów.

Kupiec w sidłach naciągaczy

Nie tylko w S. Paulo dzieją się rzeczy, o których ani Salomonowi się nie śniło. Naciągacze i wydrwigrosze znajdują nieraz żer i po mniejszych miastach, a w Campinas zdarzyło się, że usidlili nawet jednego z miejscowych kupców. Kto jak kto, ale kupiec winien być sprytnym już z samego zawodu, inaczej niech się nie zabiera do handlu. Tymczasem ów kupiec w Campinas dał się złapać na starą historyjkę z zawiniątkiem, w którym miało być 25 tysięcy milrejsów gotówką, „dlinero cantante y sonante“ jak mówią nad La Platą. Dał za ten pakiet 22 tys. mlr. w zastawy, poczem oszuści się ulotnili. Gdy przyszło do otwarcia paczki, była ona pusta. Kupcowi owemu przychodzą nader łatwo pieniądze, skoro ich się pozbywa z tak lekkim sercem. Aby mu nie robić wstydu, policja nie podaje jego nazwiska.

Oszalał z pijaństwa

Syryjczyk Raszyd Tamar należał swego czasu do porządnych ludzi. Nie uprawiał co prawda roli, bo zwyczajem swych ziomków zabrał się do handlu i został kupcem wędrownym, ale nikt nań nie narzekał. Jeśli gdzie przesolił cenę, to głupi ten był, co dał nabrać. Tak sobie żył, chwaląc swego Allaha — aż wdał się w pijaństwo. Zaczął pić na umór. Z biegiem czasu zaprzestał pracy, a obcował tylko z kieliszkiem. Dopóki było go stać, spijał koniaki, likiery i wina zagraniczne. Później zadowalniał się „tańszymi“. Nareszcie zeszedł do zwyczajnych „ping“ i śmierdzącego kaszasu po 100 r. Mieszkał w Santos i któryś z rodaków podobnie jak Raszyd wyznawca proroka Mahometa, zlitował się nad człowiekiem upadłym. Dał mu mieszkanie i życie, myśląc, że Raszyd się poprawi. Ale ofiara wódki stoczyła się już była na samo dno. Raszyd postradał zdrowe zmysły. Onegdaj napadła go trzesiączka, choroba prześladująca alkoholików, a stało się to w obecności jakiegoś innego Syryjczyka. Oszalały Raszyd chwycił w rękę brzytew i rzucił się bez zewnętrznego powodu na przypadkowego towarzysza, zadając mu szereg ran, głęboko ciętych. Pokrajanego człowieka odwieziono do szpitala, gdzie wątpią, czy uda się utrzymać go przy życiu. Raszyda zaś odstawiono skrępowanego, jako niebezpiecznego szaleńca do zakładu wariatów.

Ceny mięsa

W S. Paulo obniżono ceny mięsa. Dzieli się ono w sprzedaży na 4 gatunki, a cena za kilo wynosi od 1$200 do 2$500.

Statek z ofiarami dla Chile

Okręt „Prudente Morais“, przeznaczony do przewiezienia ofiar brazylijskich do Chile, odpłynie z portu Rio Grande nie do Bs. Aires, a prosto do Chile, drogą na cieśninę Magellana. Droga do Concepción ma zabrać 11 dni.

Bawełna dla Japonii

Wielkie zadowolenie wywołała na rynku S. Paulo wiadomość, że Japonia prowadzi układy o zakup większej ilości bawełny. Już w zeszłym roku Japonia kupiła w S. Paulo sporo bawełny, tegoroczne kupno ma być sporo wyższe. Okręty japońskie przygotowywują się do przewiezienia tej bawełny w miesiącach kwiecień-maj.

Ładne znalezisko

Poszukiwacze złota w stanie Maranhão znaleźli w okolicy Garutapera dwie bryły rodzimego złota, z których jedna ważyła z górą 7, a druga 8 kilo. — Po 20 kontów kilo złota, garimpeirzy będą mieli czem się dzielić! O podobnym znalezisku donoszą ze stanu Goyaz, okolicy Porto Nacional. Natrafiono tu na kawał złota, długi 20 cm. szerokości 7 cm.

SANGUE SANGUE SANGUE

SANGUENOL

(Formuła niemiecka)

Jedyne lekarstwo w świecie z 8 środkami wzmacniającymi: fosfat, wapno, arszenik i t.d

Po 20 dniach użycia zauważa się:
1. Ogólny powrót sił i zwiększenie apetytu.
2. Całkowite zniknięcie bólów głowy, bezsenności i nerwowości.
3. Ustąpienie depresji nerwowej i wychudzenia u płci obojga
4. Nabbranie na ciele wagi 1-3 kilo, ,

„SANGUENOL JEST WIELKIM WYYNALAZKIEM NAUKOWYM“ — orzeczenie dra Manoela Soares de Castro.

Drukarnia „Baltica“ w S.Paulo
Wykonuje druki we wszystkich językach
Bilety wizytowe, handlowe, listy i koperty firmowe, blankiety, cyrkularze, plakaty, zaproszenia ślubne, katalogi, wogóle wszelkiego rodzaju druki.
Pozamiejscowym wysyła próbki druków za nadesłaniem na koszta przesyłki. Adresować:
TIPOGRAFIA BALTICA
Alexandre Bumblis
Rua João Theodoro, 194 — SÃO PAULO
Tel. 4-2640

NIE ROB DOŚWIADCZEŃ!!!
JEŻELI POTRZEBUJESZ OCZYŚCIĆ KREW
UŻYJ ELIXIR DE NOGUEIRA
Farmaceuty chemika — JOÃO DA SILVA SILVEIRA
Pokonuje SYFILIS we wszystkich perjodach: WYRZUTY, RANY WOGÓLE, REUMATYZM, EGZEMY.
Zalecany przez najlepszych lekarzy

PALACE HOTEL
KURYTYBA
Rua Barão do Rio Branco 62
Telefony 989 i 990
Caixa postal 469
70 POKOI Z WODĄ ZIMNĄ I GORĄCĄ, 14 ODDZIAŁÓW Z ŁAZIENKAMI PRYWATNEMI, 2 WINDY, SALON DLA RESTAURACJI, HALA I BAR
UCZNIA PIERWSZORZĘDNA
Auta na stacji do dyspozycji dla gości
Właściciel:
Marcin Jaruga

Kiepura w Rio?

Według doniesień prasy rioskiej Kiepura miał na pokładzie „Normandie“ zawitać do Rio de Janeiro. Wydaje się to bardzo mało prawdopodobne, gdyż Kiepura ma śpiewać w Nowym Jorku, gdy „Normandie“ ma być w Rio już 15 b. m.

Sąd odwoławczy w Warszawie rozpatrywał po raz drugi sprawę Jana Kiepury, oskarżonego przez znanego z sensacyjnych procesów adwokata warszawskiego Hofmokla Ostrowskiego o zniesławienie stanu adwokackiego. Przestępstwa dopuścić się miał Kiepura przez wywiad prasowy, w którym powiedział, że „gdyby nie Opera warszawska, byłby dziś aplikantem adwokackim, alboby pasał świnie“. Sąd nie podzielił zdania oskarżyciela i wydał wyrok uniewinniający śpiewaka, uznał natomiast, że proces został wszczęty zupełnie niepotrzebnie i podwyższył adwokatowi opłaty prowadzenia sprawy. Większość prasy uważała wszczęcie procesu przez adw. Hofmokla za t. zw. proces reklamowy. Rosprawa odbyła się pod nieobecność Kiepury, który w tym czasie wyjechał statkiem „Normandie“ do Ameryki Północnej.

Interesująca licytacja

W Rio został oddany na licytację dom, który, choć nie tak znowu stary, ma jednak swoją historię. Powstał on w 1893 r. i przez długi czas mieścił się w nim „Grande Hotel“, punkt zborny dawniejszych polityków. Bywali tu gośćmi prezydentowie Campos Salles i Artur Bernardes. Właścicielem kamienicy był imigrant portugalski Joaquim da Silva Sa, który nie umiał wprawdzie czytać i pisać, ale był doskonałym hotelarzem i zmarł, zostawiwszy 12 milionów mlr. majątku. Spadkobiercy nie mogli się widocznie pogodzić, skoro sprzedają dom w drodze licytacji. Na miejscu dawnego holetu stanie wysoka budowla o wielu piętrach.

Nowa linia lotnicza nad oceanem

Włosi przystępują do otwarcia linii samolotowo-pocztowej między Italią i Ameryką południową. Pierwszy samolot tej linii odbył drogę z afrykańskiego Dakaru do Natal w czasie 9 godzin, z szybkością 345 klm. na godzinę.

Z brzytwą na ojca

W S. Paulo niejaki Mario Pompeu otrzymał od ojca polecenie, aby naprawił jakiś drobiazg w domu. Rozkaz ojcowy nie podobał się młodemu człowiekowi, który posiada nadomiar instynkt krwiożerczy i powinien był być już dawniej odseparowany od współżycia z ludźmi. Zamiast wziąć się do pracy, poszedł na miasto, kupił brzytew i rzucił się z nią na ojca. Po podziurawieniu rodzica zwyrodnialec poszedł najspokojniej do knajpy na „zalanie robaka“. Przerwała mu to obcowanie z kieliszkiem policja, która wpakowała bestialskiego synalka w miejsce bezpieczne i postawi go przed sądem.

Śmierć pod autem

W Rio budują nową drogę na Tijukę i przy pracy tej był zajęty także 45-letni Manoel Coutinho, jako szofer, wożący kamienie samochodem ciężarowym. W tych dniach, gdy Manoel wiózł kamienie i brał skręt drogi pod pełnym gazem, samochód stracił równowagę i runął w przepaść. Auto, spadając po stromym na 30 metrów urwisku, przewróciło się trzy razy, nim się zaryło w ziemię. Z szofera pozostała tylko bezkształtna masa ciała, pognieciona prez samochód i kamienie.

Kradzież w kaplicy

Do czego złodzieje już się nie dobierają! W kaplicy św. Józefa w Nitheroy splądrowali całe wnętrze i pozabierali waszystko, co przedstawiało większą wartość.

Z RIO GRANDE

Stosunki z Urugwajem

Dyrektor Banku Riograndeńskiego Renato Costa, omawiając stosunki gospodarcze stanu wskazał na konkurencję, jaką kolejom stanu RGrS czynią koleje republiki urugwajskiej. Dzięki niższym opłatom kolejowym w Urugwaju spora część eksportu riograndeńskiego kieruje się do Montewideo, zamiast do Porto Alegre i Rio Grande.

Na podstawie umowy, jaka istnieje między rządami brazylijskim i urugwajskim, Urugwaj ma prawo zbytu w Rio Grande 10 tysięcy ton pszenicy albo też 7 tysięcy ton mąki. Dostawa odbywa się obowiązkowo koleją, co ułatwia Urugwajczykom zbyt produktu. Skutkiem dobrych żniw i niskiej ceny, pszenica urugwajska przyczyni się do potanienia tego produktu w Rio Grande.

Hodowcy bydła w RGrS zwrócili się do władz stanowych w Porto Alegre z przedstawieniem, aby odłożył na drugi termin pozwolenie na przywóz bez cła bydła rzeźnego z Urugwaju. Zachodzi bowiem obawa, że w razie pojawienia się większych partyj bydła z zagranicy, ceny krajowe mogłyby ulec obniżce, ze szkodą właścicieli fazend i hodowców.

Zamknięcie szkół niemieckich

Jak donoszą dzienniki paulistańskie w telegramach z Porto Alegre, władze kościoła ewangelicko-niemieckiego w Rio Grande zawiadomiły stanowy sekretariat wychowania, że postanowiły zamknąć swe szkoły, które funkcjonowały w Porto Alegre przy liczbie 500 uczniów i uczenic. Powodem zamknięcia tych szkół, powiada zawiadomienie, przedłożone władzom stanowym, nie są wymagania ustawy o nacjonalizacji szkolnictwa, a tylko zakaz nauczania w szkołach religii w obcym języku. Ponieważ zbory ewang. — niem. nie posiadają środków, aby wybudować osobne domy, służące tylko do nauki religii, postanowiły zamknąć szkoły. Zbór ew. niem. w P. Alegre należy do kościoła lutersko-riograndeńskiego, który istnieje od 75 lat i posiada 120 kościołów.

Po naradach w Montevideo

Kontrola ruchu imigracyjnego w Brazylii, Urugwaju, Argentynie i Paragwaju

Narady ministrów skarbu czterech republik, jakie się odbyły w Montewideo, dobiegły końca w nastroju przyjacielskim. Oprócz spraw gospodarczych i handlowych omówiła ona również sprawy imigracji, i na wniosek Brazylii, która posiada obszerne ustawodawstwo w tym przedmiocie, powzięto szereg uchwał, zdążających do ujednostajnienia przepisów imigracyjnych w Brazylii, Urugwaju, Argentynie i Paragwaju.

Umowę zawarto na 3 lata. Ma ona zapewnić kontrolę nad ruchem imigracyjnym oraz nad przechodzeniem emigrantów przez granicę lądową, z państwa do państwa.

Zasady owej umowy są następujące: Przekraczanie granicy bez pozwolenia wzgl. wizy konsularnej jest wzbronione. Każda z umawiających się republik prowadzi kontrolę nad ruchem imigracyjnym, a za pożądanego imigranta uważa się tylko człowieka zdrowego fizycznie i moralnie. W klasyfikacji imigranta uwzględnia się, czy przybysz przyjeżdża na pobyt chwilowy albo stały. Jako godne zalecenia przyjęto wymagania brazylijskie aby wizy w paszportach były wydawane tylko przez konsulaty efektywne, a nie honorowe, oraz aby spis cudzoziemców przeprowadzić także w Urugwaju, Argentynie i Paragwaju. Państwa będą wymieniały między sobą informacje w sprawach imigrantów.

Nowy prezyd. Czechosłowacji

Jak donieśliśmy swego czasu w dziale telegraficznym, nowym prezydentem republiki Czesko-Słowackiej został obrany dr. Emil Hacha, prezes Najwyższego Trybunału w Pradze. Praskie zgromadzenie narodowe (odpowiadające polskiemu sejmowi) obrało go olbrzymią większością głosów, był on jedynym kandydatem na ten wysoki urząd. — Dr. Hacha pochodzi z południa Czech, wywodzi się z rodu chłopskiego, podobnie jak założyciel republiki czeskiej Massaryk. Jeszcze dziadkowie jego mieszkali na wsi, uprawiając rolę. Ojciec był urzędnikiem podatkowym. Po ukończonych studiach prawniczych dr. Emil Hacha poświęcił się zawodowi sędziego i wchodził w skład trybunałów w Wiedniu a potem w Pradze. Liczy lat 67.

GDYNIA-AMERYKA
Linje Żeglugowe S. A.
Linja Południowo-Amerykańska
LAMPORT & HOLT LINE — Rio de Janeiro
Komunikacja na naszej polskiej linji okrętowej odbywa się regularnie polskimi okrętami
Pułaski i Kościuszko
ROZKŁAD JAZDY JEST NASTĘPUJĄCY:

	PUŁASKI	PUŁASKI	PUŁASKI
Gdynia		—12-4	21-4—14-6
Kiel Holtenau		—11-4	22-4—13-6
Boulougne Sur Mer		9-4	11-6
Dakar		27-2— 1-4	1-5— 3-6
Victoria		24-3	26-5
Rio de Janeiro		8-3—23 g	10-5—25-5
Santos		9-3—22-3	11-5—24-5
Rio Grande			
Montevideo		12-3—	14-5—
Buenos Aires		13-3—18-3	15-5—20-5

Informacje i sprzedaż kart okrętowych z Polski i do Polski uskuteczniają:
ODDZIAŁY SYNDYKATU EMIGRACYJNEGO W WARSZAWIE:
AGENCIA POLONEZA DE VIAGENS — Av. Rio Branco, 19 A
RIO DE JANEIRO
AG. POLONEZA DE VIAGENS Rua Libero Badaró, 561 2-a sobreloja
tel. 2-3851 SÃO PAULO
ORAZ AGENCJE:
FIRMA „BRAZPOL“ (EMILIANO & MAZUREK)—Av. João Pessoa, 71
Caixa Postal 111 — Telefon 1-7-6-1 — KURYTYBA
Soc. Cooperativa SULBRASPOL—Rua Siqueira Campos 1170—Cx. Postal, 246
PORTO ALEGRE

Lwów
BOHATERSKIE MIASTO

Lwów to jedno z najpiękniejszych miast polskich. Położony w dolinie Pełtwi, otoczony ze wszystkich stron wyniosłymi wzgórzami, pokrytymi zielenią parków. — Nowe miasto rozrosło się daleko, na zielone wzgòrza lub w dolinę.

Jaka jest historia tego ślicznego miasta?

Otóż w XII wieku książę ruski Lew wybudował nad brzegiem Pełtwi zamek obronny. Od imienia księcia pochodzi nazwa miasta. Lwów stał się grodem Lwa, tak jak Kraków — grodem Kraka. Zamek wybudowany przez Lwa nie był jednak ani piękny ani wspaniały.— Dopiero Kazimierz Wielki po zajęciu tych ziem w r. 1340 zbudował tu dwa potężne zamki, jeden na szczycie wzgórza — Wysoki Zamek, drugi nad brzegiem rzeki Kazimierz Wielki bardzo troszczył się o Lwów, ponieważ pragnął aby z czasem powstało tu wielkie miasto handlowe, gdyż Lwów leżał na jedynej lądowej drodze, wiodącej ze wschodu ku miastom polskim i ku Europie Zachodniej.

Następca Kazimierza Wielkiego nadał miastu prawo składu. Jest to prawo, iż kupiec przybywający do danego miasta musi przez pewien czas sprzedawać swe towary w mieście, zanim ruszył w dalszą drogę. Ze wschodu ciągnęły do Lwowa bogate karawany kupców, handlujące greckim winem, korzeniami, kadzidłami, tkaninami, kością słoniową itp. Wszystko to nabywał kupiec lwowski sprzedając w zamian swoje towary, jak woły, zboże, skóry itp.

Kupiec lwowski onego czasu musiał jeszcze być dobrym żołnierzem, gdyż w ślad za karawanami wpadali do miasta Tatarzy, łupiąc i mordując lub biorąc w jassyr. W XV. wieku lwowianie odparli 3 tatarskie i 2 rumuńskie napady. Za Jana Kazimierza obronił się Lwów przeciw Kozakom, Tatarom, Szwedom i Węgrom.

U szczytu potęgi i dobrobytu stoi Lwów w okresie najwyższego rozkwitu Państwa Polskiego i wraz z nim chyli się do upadku.

W czasach porozbiorowych staje się Lwów stolicą zaboru austriackiego. Tutaj zbiera się sejm krajowy, tu swobodniej niż w Warszawie i Poznaniu radzą i myślą Polacy o wskrzeszeniu Ojczyzny. We Lwowie przed wybuchem wielkiej wojny powstają pierwsze organizacje wojskowe.

W momencie, gdy po przegranej przez Austrię i Niemcy wojnie przed Polską staje perspektywa wolności, na Lwów przychodzi najcięższa chwila w jego dziejach.

W dziele o bohaterskiej obronie tego miasta pisze o tym między innymi podpułk. Z. Zygmuntowicz:

O wrogim wobec Polaków nastawieniu Wiednia można było przekonać się już podczas pertraktacyj, poprzedzających podpisanie traktatu brzeskiego. Reprezentantowi „Ukraińskiej Republiki Ludowej" przyrzekła Austria wielkie obszary polskie.

W okresie powolnej agonii Austrii, politycy wiedeńscy uchwycili się myśli osadzenia na tronie państewka ukraińskiego — Wasyla Habsburga.

Społeczeństwo polskie we Lwowie przewidując groźne zamieszki, już 10 października powołało do życia Komitet Obywatelski, a ten zorganizował „Straż". Poza tym istniały na terenie lwowskim tajne organizacje, jak P. O. W., „Wolność", „Polskie Kadry Wojskowe". Najruchliwszą była Pol. Organizacja Wojskowa, na czele której stał ówczesny kapitan, a dziś generał i szef sztabu głównego Julian Stachiewicz. Po nim naczelną władzę sprawowali kolejno: kapitan F. Sikorski, oficer legionów Joniak, a w końcu bohater Obrony Lwowa — por. Ludwik de Lauveaux. Drugim czynnikiem zorganizowanym byli oficerowie i podoficerowie legionistów dawnego Pol. Korpusu Posiłkowego i II. Brygady L. P. pod wodzą kpt. A. Kamińskiego. Trzecią grupą obronną były Polskie Kadry Wojskowe, na czele których stał nieustraszony kpt. Czesław Mączyński.

Wszystkie podane organizacje dysponowały śmiesznie nikłą ilością broni (30 karabinów, kilkadziesiąt bagnetów, około 100 granatów ręcznych, kilka kilogramów materiałów wybuchowych, jedna włoska mitralieza i kilkaset rewolwerów).

Na wieść o zamiarach Ukraińców, por. de Laveaux zarządził 31 października 1918 mobilizację, a jednocześnie przeprowadził zespolenie wszystkich grup obronnych i podporządkował je jednej komendzie. W nocy z 31 na 1 listopada wojska ukraińskie zajęły miasto. Ukraińcy dysponowali siłami 13,000 żołnierzy. Gdy w dniu Wszystkich Świętych zaskoczeni wypadkami mieszkańcy Lwowa zamierzali przedostać się na cmentarz i do kościołów, rozlokowane we wszystkich ważniejszych punktach miasta posterunki ukraińskie terroryzowały niewinne ofiary, strzelały do bezbronnych, nie szczędząc nawet kobiet i dzieci.

Choć Ukraińcy ogłosili stan oblężenia i grozili „buntownikom" srogimi karami, Polacy nie tylko że nie dali za wygraną, ale przeszli z miejsca do kontrakcji. — Padły pierwsze strzały. Złożył życie na Ołtarzu Ojczyzny pierwszy obrońca Lwowa — Andrzej Battaglia. Pierwsza zwycięska potyczka stoczona z Ukraińcami przez oddział kpt. Tatara-Trześniowskiego, który nie tylko że odparł atak na Szkołę Sienkiewicza, ale rozbroił żandarmów przeciwnika koło rogatki gródeckiej.

Po połączeniu się wszystkich naszych oddziałów wojskowych pod wodzą kpt. Mączyńskiego, poczęto przyjmować w szeregi ochotników. Zgłaszali się masowo obrońcy, nie tylko dorośli i mężczyźni, ale dzieci, kobiety i starcy. Dnia 2 listopada zdobywają Polacy magazyny broni, tegoż dnia wpada w ich ręce dworzec główny. Linia bojowa posuwa się aż po cerkiew Św. Jura i ogród Jezuicki. Nadchodzą z Rzęsny Polskiej pierwsze nasze armaty. W dobę później rozszerzono teren polski po Technikę, Grodeckie — aż do końca Woleckiej. Zdobyto Szkołę Kadecką, opanowano ulice Kopernika i Sykstusa.

W nocy z 3 na 4 listopada rozgorzała najkrwawsza walka na dworcu głównym. Słabe liczebnie oddziały polskie zadały porażkę silniejszym i świetnie uzbrojonym kolumnom Siczowników. Wpada 4 listopada w ręce polskie Góra Stracenia, po czym posunięto się w kierunku Kleparowa i okrążono Cytadelę. Polacy wzięli do niewoli kilkuset jeńców. W ręce ich wpadł pokaźny materiał wojenny.

Szturmem zajęli nasi zacięcie broniony gmach poczty. Z każdym dniem wpadało w ręce polskie więcej jeńców i broni ukraińskiej. Specjalnie cennym łupem okazały się wydarte wrogowi armaty, z jakich poczęto go natychmiast prażyć. Gorzej przedstawiała się sytuacja wokół ogrodu Jezuickiego, gdzie Ukraińcy skoncentrowali największe siły. Nieprzyjaciel pozbawia miasto gazu, światła i wody. Nie bacząc na olbrzymie straty oddziały polskie prowadzą dalej akcję zaczepną i wchodzą w posiadanie koszar Ferdynanda i Cytadeli (10 listopada).

W błyskawicznym wprost tempie następują dzień po dzień doniosłe dla całości obrony Lwowa wypadki. A więc odbieramy elektrownię na Persenkówce, odpieramy atak na Szkołę Kadecką, w końcu 19 listopada wysadzamy w powietrze koszary artyleryjskie przy ul. Grodeckiej. — Następuje zawieszenie broni, jakie trwało aż do chwili przybycia odsieczy, prowadzonej przez podpułk. Tokarzewskiego. — Dnia 20 listopada Polacy we Lwowie dysponowali następującymi siłami: 329 oficerów, 2,717 żołnierzy, 4,744 karabinów, 25 karabinów maszynowych, 9 dział, 4 minierki, 568 koni i 33 aut. Uzbrojenie i inwentarz zdobyte zostały w całości na wrogu. Straty polskie wynosiły: 210 zabitych, 762 rannych, 204 chorych. Z osób cywilnych poniosło śmierć w obronie Lwowa 67 obywateli.

Pierwsze starania o odsiecz dla Lwowa poczynił szef sztabu gen. Rozwadowski. Zostały one jednak zrealizowane dopiero po 10 listopada, to jest po powrocie Marsz. Piłsudskiego. Już 12 listopada Komendant poleca gen. Roji w Krakowie przerwać kampanię na Spiżu i przerzucić znaczne oddziały do Wschodniej Małopolski. W Warszawie poczynają formować oddział ochotniczy Dnia 19 listopada Józef Piłsudski porucza naczelne dowództwo obrony Lwowa generałowi Rozwadowskiemu. W dwa dni później wyruszają znaczne posiłki z Lublina, prowadzone przez majora Wieczorkiewicza.

Tymczasem już 11 listopada dotarła do Przemyśla ekspedycja majora Stachiewicza i po gwałtownej walce zajmuje to miasto. Dobę później oddziały te wzmocnione zostały posiłkami 5 pułku Legionów pod wodzą pułku Tokarzewskiego. Całość ekspedycji, jaka wyruszyła z Przemyśla w kierunku Lwowa mieściła się w 6 pociągach, prowadzonych przez pociąg pancerny. Do Lwowa przybywają prawie jednocześnie (21 listopada 1918) generałowie Roja i Tokarzewski. — Ukraińska Rada Wojenna zaskoczona przybyciem odsieczy, zmuszona została do ucieczki ze Lwowa drogą na Żółkiew. W ten sposób, Lwów został oswobodzony.

600-lecie przynależności Lwowa do Polski

W roku przyszłym obchodzi Lwów 600-lecie przynależności do Polski. Aby godnie uczcić ten piękny i ważki jubileusz, zarząd miasta projektuje zorganizowane szeregu obchodów. Na pierwszy plan wybije się wielka wystawa, przedstawiająca historyczny rozwój Lwowa w granicach Rzeczypospolitej. Wystawa będzie miała wiele modeli kościołów lwowskich, cerkwi, domòw modlitwy, bóżnic, plany parków i ogrodów, ulic, wałów, bram, mapy plastyczne jamarków lwowskich, sławnych aż do Carogrodu, plakiety wodociągów, które istniały we Lwowie od XIV-go wieku i tp. Kilka sal będzie obrazować historię Lwowa od r. 1340-go, poprzez średniowiecze, aż do dnia dzisiejszego.

O nazwie Zaolzia

Dyrekcja Instytutu Śląskiego w Katowicach pragnąc przyczynić się do usunięcia rozbieżności w określaniu terenów Śląska za Olzą, zasięgnęła odpowiedniej opinii Polskiej Akademii Umiejętności w Krakowie. Według opinii Akademii, używać należy formy przymiotnikowej „zaolziański", nie zaś „zaolzański". W pełnym tekście odpowiedzi Akademii Umiejętności czytamy: Z punktu widzenia historycznej gramatyki najbardziej uzasadnioną postacią byłoby „Zaolże" (zet z kropką) i przymiotnik „zaolżański" (zet z kropką). Ponieważ jednak przywrócenie do życia tej wychodzącej dziś z obiegu postaci byłoby dosyć trudne, dlatego też komisja, mając do wyboru dwie używane obecnie formy: „zaolzański" i zaolziański" — opowiedziała się za postacią zaolziański, a przeciw zaolzański. Jako uzasadnienie komisja podaje, iż przyrostek „ański" kojarzy się w poczuciu językowym wyraźnie z miękkością poprzedzającej spółgłoski, naprzykład Wisła, ale wiślański Tatry, ale tatrzański, — a zatem od Olzy utworzymy — olziański, względnie zaolziański, natomiast „zaolzański" brzmiałoby obco na wzór takich wyrazów obcych, jak Piza—pizański, Raguza — raguzański.

Państwo polskie i prawosławie

Ogłoszono dekret Prezydenta regulujący sprawę stosunku Państwa Polskiego do kościoła prawosławnego w Polsce. Dekret gwarantuje niezależność polskiego kościoła prawosławnego w Polsce. Dekret gwarantuje niezależność polskiego kościoła prawosławnego od czynników zewnętrznych, zapewnia jego jedność i daje mu opiekę. Państwo wzięło na siebie ustawowy obowiązek ponoszenia pewnych ciężarów na rzecz kościoła prawosławnego, zapewniło sobie natomiast odpowiedni wpływ na obsadzanie stanowisk kościelnych. Językiem urzędowym władz kościelnych jest język polski. Jakiekolwiek funkcje pełnić mogą jedynie osoby, posiadające obywatelstwo polskie. Dekret ten, mający równorzędne znaczenie z prawem normuje jedno z doniosłych zagadnień państwowych w sposób, który zapewnia nienaruszalność podstaw kanonicznych kościoła prawosławnego, z drugiej zaś strony zabezpiecza Polskę od niebezpieczeństw idących od Wschodu i umożliwia naturalny ruch ekspansywny kultury polskiej zgodnie z narodową i państwową racją Polski.

Ślusarze i mechanicy w Polsce mają huk roboty

Fabryka obrabiarek H. Cegielskiego w Rzeszowie, postanowiła z dniem 1 lutego rb. zwiększyć stan zatrudnienia. W związku z tym przyjęto 100 wykwalifikowanych ślusarzy.

CHAMBERLAIN I MUSSOLINI

Gdy w styczniu br. podali sobie w Rzymie ręce na powitanie szef rządu angielskiego Chamberlain (po prawej) i dyktator Italii Mussolini (z lewej), nastąpiło nie tylko spotkanie kierowników dwóch państw, ale i ponowne zbliżenie się dwóch kierunków myśli politycznej: demokracji i totalizmu. Powitanie było uprzejme, jak świadczą uśmiechnięte twarze na obrazku, narady same wszelako nie potrafiły rozwiać chmur, wiszących nad Europą.

Czytelniku!

Odwiedzam Cię co tydzień, jakeśmy się umówili. Dzielę się z Tobą wiadomościami tak dobrymi jak mniej pomyślnymi, przynoszę Ci poczucie, że nie jesteś sam, ale należysz do wielkiej Rodziny.

Czy Ty ze swojej strony dotrzymujesz umowy i masz uregulowaną należność za rok 1938? Czy opłaciłeś przedpłatę na rok 1939?

Zanim dotrę do Ciebie, wymagam wiele pracy i nakładu. Drukarnia i redakcja pracują przez cały tydzień nad skrojeniem moich szat, a administracja pilnuje, abym punktualnie znalazła się w Twoim domu.

Ułatw nam pracę, uiszczaj prenumeratę regularnie i z góry. Prosi Cię o to — Twoja

GAZETA POLSKA
Caixa Postal „B"
CURITYBA, Parana

Co myślą w Polsce o Niemczech

PAT. Mowa kanclerza Hitlera, wygłoszona 30-go stycznia w Reichstagu odbiła się, rzecz zrozumiała, bardzo głośnym echem w prasie polskiej, interesującej się żywo tym, co się dzieje u naszego zachodniego sąsiada. Nie przewidywała prasa polska, aby mowa kanclerza Niemiec mogła zawierać jakieś niespodzianki polityczne. I przewidywanie to spełniło się. Przyjazny ton kanclerza w stosunku do Polski i słowa, w których uznał układ polsko-niemiecki z r. 1934, zyskały sobie poklaski prasy. Kanclerz mianowicie nazwał układ ten zbawiennym dla całej Europy, zaś przyjaźń polsko-niemiecką określił, jako uspokajający objaw politycznego życia Europy. Naogół — zdaniem prasy polskiej—mowa nie zawiera żadnych sensacyj politycznych; poza silnym akcentem antyżydowskim, zdecydowanym wysunięciem postulatu kolonij i mocnym podkreśleniem solidarności Rzeszy z Italią, utrzymana była raczej w tonie pojednawczym. Twierdzi prasa polska, że w Niemczech przeważają obecnie zagadnienia gospodarcze, które hamują niemiecką akcję na zewnątrz.

Osuszanie bagien i moczarów pod Warszawą

Wielką przeszkodą w rozwoju osiedli podwarszawskich były do niedawna znaczne obszary bagien, moczarów i łąk porośniętych kwaśną trawą i znajdujących się przez większą część roku pod wodą. Stan ten uległ znacznej poprawie z chwilą wprowadzenia w 1935 r. ustawy o szarwarku melioracyjnym. Od tego czasu odwodniono znaczną część podmokłych terenów podstołecznych, wiele zaś nizin zabezpieczono wałami przeciw wylewom Wisły.

Do najbardziej podmokłych miejscowości podwarszawskich należały miejscowości: Stare Bródno, Zacisze i Targówek, położone w zlewni kanału Bródnowskiego, pozbawionego odpływu i zupełnie zaniedbanego. Dopiero z chwilą częściowego wykonania kanału żeglugowego Żerań—Zegrze uzyskano możność skierowania wód z kanału Bròdnowskiego do Wisły. Częściowa regulacja wykonana została w r. 1935 i 1936. Obecnie kanał jest całkiem uregulowany do granic Targówka, tereny przyległe zostały osuszone i w zupełności nadają się pod zabudowę. Istnieje jeszcze kwestia odwodnienia całej ziemi przez wykopanie kanałów i sieci rowów poprzecznych. Pierwszą miejscowością zupełnie osuszoną jest obszar 250 ha państwowego folwarku Lewinów, gdzie wykonano 3 km. kanału odpływowego do kanału Bródnowskiego i 3,5 km. rowów poprzecznykh.

W roku bież. warszawski samorząd powiatowy wyznaczył na roboty regulacyjne i melioracyjne w powiecie około 650,000 zł. zatrudniając przeciętnie 600 bezrobotnych. Poza tym znaczne kwoty na roboty przy budowie kanału Bródnowskiego wydatkował warszawski Zarząd miejski.

Pogoda w Polsce

Według zapowiedzi meteorologicznych, ciepła pogoda, jaka panuje w Polsce od trzech tygodni, ma wkrótce minąć. Przewiduje się znaczne ochłodzenie i powrót do silnych mrozów i obfitych śniegów. Jak dotąd, przepowiednie sprawdziły się już na południu kraju. W Tatrach od kilku dni temperatura spadła do 5 stopni niżej zera, przyczym zanotowano wielkie opady śnieżne. Tę zmianę pogody przyjęto tam z wielkim zadowoleniem ze względu na bliski już termin zawodów łyżwiarskich o mistrzostwo Europy i narciarskich o mistrzowstwo świata w połowie lutego. W zawodach wezmą udział ekipy 13-tu państw. Zjazd zapowiada się bardzo liczny.

Znany powieściopisarz — faszystą

PAT. Znany pisarz członek PAL, Ferdynand Goetel wydał książkę p.t. „Pod znakiem faszyzmu", w której wypowiada się za totalistycznym kierunkiem politycznym, przekreślając — jak to podnosi — swą przeszłość demokratyczno-humanitarną. Książka wywołała dużo sprzeciwów w prasie.

„CRUZEIRO"
„SURPRESA"
Jedyne mąki które powinny być używane przez wszystkich, którzy dbają o swe zdrowie
MŁYN W JOINVILLE (Caixa postal, 110)
AGENCI W KURYTYBIE:
LATTES & Cia
Caixa postal, 325 Telefon 7-2-2
UL. M-AL. DEODORO, 23 — CURITYBA

W Chinach

Najstraszniejsza Wojna

Trzy są rzeczy najdroższe i najświętsze dla Chińczyka: jego synowie, jego dom i jego ziemia. W alfabecie chińskim znak, oznaczający „szczęście" składa się z trzech mniejszych znaków: z serca, domu i pełnej miski. Świadczy to o tym, że według Chińczyka, serce człowieka jest wtedy zadowolone, gdy jego właściciel ma dach nad głową i dość jedzenia. — Dom oznacza równocześnie jego rodzinę, a przede wszystkim synów, bo córki nie mają dla Chińczyka żadnej prawie wartości. Dostateczna ilość pożywienia znów łączy się z ziemią, która dwa razy w roku w Chinach dostarcza swoich płodów. Obecna wojna chińsko japońska naruszyła wszystkie te chińskie świętości.

Miasta i wsie, które mimo wojen domowych i najazdów, przetrwały wiele wieków, leżą obecnie w gruzach. Przed wiekami już Chińczycy wynaleźli broń palną, która obecnie skierowała się przeciw nim w kształcie długich rur ognistych — jak określają artylerię — i ryczących smoków powietrznych, czyli samolotów wojennych, rzucających bomby na domy, odziedziczone po przodkach i na groby tych przodków. Minęły czasy, kiedy w czasie wojny rolnicy mogli spokojnie uprawiać swoją ziemię. Obecna wojna, bombardowania powietrzne i lądowe zniszczyły całe obszary. Sami Chińczycy niszczą swą ziemię w chwili odwrotu.

Olbrzymia Emigracja

Rozpoczęła się olbrzymia emigracja ludności, uciekającej przed wojną. Obliczają ją na 250 milionów ludzi, a więc przeszło połowę ludności olbrzymich Chin. — Większość tych olbrzymich mas skierowała się na zachód, mniej w ciągu dziejów nawiedzany przez najazdy. Straty chińskie w ludziach w ciągu pierwszego roku wojny obliczają na 20 milionów, w czym oczywiście ludność cywilna ma ogromną większość. Straty te są wyższe od tych, które spowodowała wojna światowa. Cyfry te ustawicznie rosną, gdyż niewiadomo, kiedy skończą się działania wojenne. Całe wybrzeże jest objęte blokadą i brak jest żywności dla mas ludności chińskiej. Dziesiąta część ludności kuli ziemskiej narażona jest na głód.

Nie było jeszcze takiej tragedii

Wskutek ucieczki ludności, przypominającej wędrówkę ludów, obszary równe wielkości Anglii, Irlandii, Belgii, Czecho-Słowacji, Austrii, Francji, Węgrom, Niemcom, Włochom i Holandii razem wzięte, są zniszczone i opróżnione przez ludność. Gdy do ilości mieszkańców powyżej rzeczonych krajów dodamy jeszcze ludność Danii, Szwecji, Norwegii i Rumunii, to uzyskamy liczbę uchodźców chińskich, uciekających przed wojną. W dziejach nie było jeszcze takiej tragedii.

Ale Chińczycy są na ogół narodem umiejącym wiele znosić. Wiele wojen już przeszło przez olbrzymie obszary Chin. Sami Chińczycy, broniąc się przed wrogiem, nie wahają się pustoszyć własnej ziemi. Przerwanie tam nad Żółtą Rzeką pozbawiło 20 milionów ludności ziemi i dachu nad głową. Ale Chińczycy przyjęli tę decyzję swoich wodzów z uznaniem, jako skuteczny środek walki z najeźdźcami. Wojnę uważają Chińczycy za coś naturalnego, na równi z wielkimi chorobami i klęskami żywiołowymi, nawiedzającymi ludzkość.

Średni wiek ludzki w Chinach wynosi 35 lat i Chińczycy tłumaczą sobie w sposób filozoficzny, że o ile wojna nie dotknie ich w sposób wojny, to uczyni to za pośrednictwem cholery, ospy, lub innej choroby. Japończycy jednakowoż dotknęli duszę chińską, przyzwyczajoną do myśli o śmierci, w najgłębszych jej pokładach. Chińczyk zgodziłby się na śmierć pod warunkiem, że ziemię po nim odziedziczą i uprawiać będą jego synowie. Ziemia, synowie i groby przodków — to największe jego dobra. Groby przodków szanowane były przez wszystkich najeźdźców i dopiero Japończycy targnęli się na nie.

Trzy razy w roku

Trzy razy w roku lud chiński udaje się na szczyty wzgórz i gór, gdzie znajdują się groby przodków, umieszczone tak wysoko, aby nie mogły ich uszkodzić tak częste w tym kraju powodzie. Artyleria i lotnictwo japońskie zniszczyły te cmentarze. Miliony ciał żołnierzy i cywilów chińskich, rozszarpanych przez pociski, nie mają swojego grobu. Jest to dla wierzącego Chińczyka największe nieszczęście. W myśl jego wierzeń dusza, której ciało nie zostało pochowane, skazaną jest na wieczne cierpienia i musi wciąż poszukiwać zniszczonych również grobów swoich przodków.

Jak z tego widać, najstraszliwsza wojna świata, jaką jest wojna chińsko-japońska przeorała głęboko nie tylko ziemię chińską, ale i dusze jej mieszkańców, zasiewając w nich ziarna nienawiści, które nie dadzą się wyrwać.

Broń piechoty

Karabin tak ręczny jak maszynowy należy do broni, która nie została usunięta w cień przez rozwój ostatniej sztuki wojennej. Jak dawniej, tak i dziś karabin należy do zasadniczego uzbrojenia piechoty. Karabin maszynowy został udoskonalony i znalazł szersze zastosowanie, gdyż wzmacnia on w niebywały sposób ogień tyralierski. Jak pisaliśmy, wynaleziono już nawet „ślepe" mitraliezy, które terkoczą i dają huk, naśladujący do złudzenia karabin maszynowy, tylko nie... strzelają.

Obrazek powyższy został zdjęty podczas ost. manewrów włoskich.

Do 16-tu godzin dziennie
mają pracować robotnicy w Niemczech

Z dniem 1 stycznia wszedł na terenie Rzeszy w życie nowy dekret rządowy, przedłużający w pewnych ściśle określonych wypadkach czas pracy na 10 i więcej godzin. Dekret ten zasadniczo przewiduje 8-godzinny czas pracy, postanawia jednak, że przy robotach, wykonywanych w ważnym interesie publicznym, będzie można czas pracy przedłużać do 10 i więcej godzin. Zarządzenie to również dotyczy robót wyjątkowo niebezpiecznych i szkodliwych dla zdrowia.

W nadzwyczajnych i bardzo ważnych wypadkach można również zarządzić 16-godzinny dzień pracy (!!!), który jednak będzie mógł być zaprowadzony tylko raz na trzy tygodnie. Do przedłużonego w myśl tego dekretu czasu pracy nie będzie się wliczało funkcji czyszczenia i utrzymywania w porządku maszyn oraz warsztatu pracy (!). Roboty te wykonywane będą bez specjalnego wynagrodzenia za nadgodziny (!).

Wyleczony i Zadowolony

Co podajemy niżej, to tylko prawdziwy wypadek jaki miał piszący poniższy list:

„Od szeregu dni czułem się chorym, nabawiwszy się silnego przeziębienia. Zaatakowało mi ono płuca, cierpiałem na dokuczliwy kaszel, pokazały się objawy febry. Byłem juz bardzo tą chorobą wyczerpany. Zażywałem różnych lekarstw, a nic nie pomagało. Dopiero na radę jednego z przyjaciół wziąłem sławny środek PEITORAL DE ANGICO PELOTENSE. Nim skończyłem pierwszą flaszkę, już pokazały się oznaki polepszenia, i wkrótce byłem zdrów, jak dawniej.

Dlatego z pełnem przekonaniem na własnym przykładzie zalecam wszystkim, aby w podobnych wypadkach zażywali PEITORAL DE ANGICO PELOTENSE — i wiem, że im to znakomite lekarstwo pomoże."

(Podpis) Hermenegildo de Azevedo Nunes
Pelotas

Domagajcie się w aptekach tylko lekarstwa PEITORAL DE ANGICO PELOTENSE. To jest najlepszy środek przy zaziębieniach i kaszlu.

Potwierdzam to zaświadczenie. (Podpis zalegalizowany u notarjusza) Dr. E. L. Fereira de Araujo.

Pozwolenia Nr. 511 z dn. 26 marca 1906

Skład gł. DEPOSITO-LABORATORIO PEITORAL DE ANGICO PELOTENSE—Pelotas

Na sprzedaż we wszystkich miejscowościach, w składach i aptekach

Dr E Tempski
LEKARZ

Pierwszy asystent 2-go Oddziału Kliniki Wewnętrznej Uniwersytetu Parańskiego. Były hospitant Szpitali polskich. Specjalność: choroby serca i płuc. Klinika ogólna. Choroby skórne Leczenie ran i żylaków przez najnowsze metody.

Konsultorjum : — Farmacia Guaira tel. 675 rua Marechal Floriano 740— Kurytyba. Od godz 10 do 12 i od 2 do 5. Rezydencja: — Av. Silva Jardim. nr. 285 Tel. 677.

Przyjmuje wezwania w dzień i w nocy

ZIEMIE Sprzedaje się za gotowkę lub na raty działki ziemi od 5 do 10 alkrów, w miejscowości Sengès (Fazenda Morungava), przy linii kolejowej, na pograniczu stanu São Paulo. Ziemie pierwszej jakości nadaje się do uprawy pługiem. Udziela się objaśnień w Senges (stacja kolejowa na północy Parany) lub w Kurytybie przy ul. Pedro Ivo. 353-1-e piętro

Registrada no Livro proprio da cartorio de Registro de Immoveis em Jaguariahyva, de accordo com o Decreto - Lei nr. 58 de 10 de Dezembro de 1937, expedido pelo Governo da Republica.

Materiały na ubrania, zagraniczne i krajowe. Zakład krawiecki i kooperatywa ubraniowa.
Rua 15 de Novembro 369
Telefon 90-9- — Kurytyba

— 61 —

Ale znikąd nie zjawiała się pomoc ni zlitowanie. Pożary potęgowały się z minuty na minutę: z równin nieobjętych i z dalekich wzgórz, z dolin i lasów, w każdej stronie i każdego miejsca triumfalnie powiewały krwawe chorągwie pożogi. Co chwila w innej stronie wybuchały ogniste pióropusze. Straszne jadowite języry krwawiły się z najgłębszych ciemności. Jakieś niewidzialne gardziele zionęły płomieniami. Aż czerwony, piekielny świt okrył struchlałą ziemię i zwycięski haymn zagłady rozśpiewał się w nieskończonościach. pod niebem wzdętym w kształt olbrzymiego namiotu z purpury, złota, czarnych aksamitów i rozmigotanych diamentowych pyłów. a ziemiach zaś, podobnych wzburzonemu morzu płomieni, jeno tu i owdzie jakieś przyczajone w sadach domy patrzyły trwożnie białymi, okrwawionymi ścianami. Wszystkie strumienie zdały się spływać żywą krwią. Wszystkie wierzchy drzew ociekały pożogą...

A niekiedy zrywał się wicher i uderzywszy niewidzialnymi skrzydłami w pożary, miotał nimi, rwał słupy ognia, dłonie dachów, kłęby dymów i ciskał je w noc, niby płaszcz utkany z rozsadzających się gwiazd i słońc.

Strach padał na wszelakie stworzenie: stada wron, wiszących na cmentarnych drzewach i krzyży żach, zrywały się z ponurym krakaniem, dziko szarpały się przydrożne drzewa, posępnie wył bór, gwałtownie kołebały się zboża, i wszystko, przejęte

— 64 —

Ale nie pomarł i na jej wrzaski otworzył niebieskie, jasne oczy.

— Czego się drzesz? Zaspałem nieco. Dzwońno, stary, i szykuj do mszy.

Potoczywszy oczyma, zamilkł nagle i spochmurniał, jak ten dzień spowity w sine mgły, zadymiony i ponury. Owce zaczęły beczeć i koń z trudem zbierał się na nogi.

Ksiądz prędko ruszył ku wsi, ale w połowie drogi naraz przystanął.

— Juści, że mnie dręczył paskudny sen! Nic innego! — dodał po namyśle.

Psy szły za nim. Magda z Frankiem zaganiali owce, a kościelny ciągnął za grzywę konia i klął na czem świat stoi, bo się był wzbraniał iść.

— Co znowu? Ze szkody zajmujecie? — spytał ksiądz, nic jeszcze nie pojmując.

— Trzeba zagnać, bo jeszcze kto ukradnie — uspokajała Magda. — Owce muszą być dworskie, trzydzieści samych matek! A może soldatom uciekły! Konisko poparzone, ale tęgi wałach, w sam raz na miejsce naszego.

— Wara ci od cudzego! — zgromił ją, ruszając sosnowie naprzód.

— Jak niczyje to mogą być nasze. A upomni się kto, święcie oddam. Franek, pokrako jedna, owce się rozlatują! — Jezu Nazareński, patrzcie-no ludzie, a to w rowie jakaś mściora z prosiętami! Maluśkie! Przecież jej tu nie zostawimy...

— 65 —

Ksiądz, pozostawiwszy wszystkich na drodze, śpiesznie pobiegł na plebanię, ukrytą pod wielkimi drzewami, i jakimś cudem ocalałą od spalenia. Jak się przedostał przez rumowiska i spalone sady, nigdy sobie nie mógł przypomnieć, dość, że położył się do łóżka i natychmiast zasnął.

Psy roztasowały się na kanapie i fotelach.

Po paru godzinach zbudziła go dosyć energicznie gospodyni.

— Co tam nowego? — spytał, jak zwykle. — Podnieś-no, Magduś, rolety!

— Sodoma i Gomora! Czyste piekło! Nasza wieś spalona do cna! Wólka też spalona. Spalona Dębica! Spalony Majdan! Spalona Dębowa Góra! Kościół w Liszkach też pewnikiem spalony, bo wieży nie widać. Wszystko spalone, a naród pognali na zatracenie. Jeno nasz dwór i budynki stoją, niewiadomo tylko, co się stało z dziedzicami! Mój Boże, niema już miłosierdzia nad człowieczym nasieniem.

— A niema — powtórzył ponuro, siadając na łóżku. — Cicho, nie bluźnij, kobieto — zawołał wystraszony. — Dziej się wola Twoja, Panie! Nic, tylko kara Boska...

— Tyla wsi, tyla ludzi, tyla dobra! I za co to wszystko, za co? Cóż to zawiniły te dzieciątka, cóż to zawiniły te pomarnowane gadziny, cóż to zawiniły te chałupy? — krzyczała coraz groźniej, zaciskając pięści i tocząc zapiekanymi oczyma.

— 68 —

Cały dom pociągnął za nim. Ale psy, zwietrzywszy fetory spaleniny i obwąchawszy pierwszą z brzegu spaloną chałupę, zawyły przeciągle i uciekły. I nie dziwota, bo nawet ludzie długo stali w osłupieniu przed tym obrazem piekielnego zniszczenia. Z kilkudziesięciu bowiem chałup nie pozostało ani jednej: nie pozostał ani jeden sad, ni jedno zabudowanie, ni jeden cały płot i ani jedna topola nade drogą. Wieś przestała istnieć. Jeszcze dymiły rumowiska, jeszcze czerwone płomienie liżały niedopalone belki, a czarne kłęby dymów tuliły się rozwichrzonymi łbami wpośród poczerniałych, spalonych sadów. A nad tem wszystkiem wynosiły się kominy, niby czarnordzawe szyldwachy strożujące. Trafiał się tu i owdzie ocalony ogródek, z którego wystrzelały słoneczniki i malwy. A gdzie niegdzie palące się kupy nawozów roznosiły tak gryzące dymy, że nie sposób wytrzymać.

Ksiądz jednak, nie cofając się przed niczem, oglądał każdą pogorzel z osobna, medytując, czyby się jeszcze nie dało czego uratować. Niestety, cała wieś była już jedną kupą węgla i popiołów. Nieszczęście wyło z każdego miejsca. Beznadziejny smutek unosił się nad pogorzeliskiem, a potęgowały go niezmiernie stada wron, przeciągające z głuchym krakaniem, i jakoweś ptaki krzyczące, jakby nad popalonymi gniazdami.

Proboszcz obejrzawszy wszystko akuratnie, poszedł za wieś na wzgórek, pod figurę, skąd rozpoczął się ogromny widok na pola i najbliższe wsie i

16 wsi zniknie z powierzchni w powiecie sądeckim

W związku z budową wielkiej zapory wodnej w Różnowie nad Dunajcem, nastąpią w najbliższym czasie poważne zmiany w terenach, położonych w dolinie Dunajca, a w szczególności w północno-wschodniej części powiatu nowosądeckiego.

16 wiosek, a to: Kurów, Zbyszyce, Stara wieś, Tęgoborze, Lipie, Zagórze, Kobyle, Gródek, Wiatrowice, Znamirowice, Bartkowa, Posadowa, Radajowice, Rożnów i Klimkówka — ulegną w związku z powstaniem zapory bądź to zupełnemu, bądź to częściowemu zalaniu, a około 1,500 rolników zostanie przesiedlonych. Wynagrodzenie za wywłaszczone grunty waha się w granicach od 1,000 — 5,000 złotych. Oprócz tego wysiedleńcy otrzymują wynagrodzenie za pozostawione domostwa, sady i ogrody.

Jednocześnie przeprowadzane są gorączkowe roboty drogowe, które mają udostępnić dojazd do nowopowstających osiedli oraz do zapory rożnowskiej z Nowego Sącza. Te prace drogowe łączą się z budową wielkiej nowoczesnej autostrady, która biec będzie przez odcinek Rożnów—Nowy Sącz. Przy pracach drogowych zatrudnionych jest obecnie około 3,000 robotników.

W małej łodzi żaglowej
objechał świat naokoło

PAT. Do Suezu przybył na jolce „Zjawa" harcerz polski Władysław Wagner, który już piąty rok podróżuje po świecie. Obecnie płynie on spowrotem do Gdyni z Australii. Drugi etap tej trasy z Adenu do Suezu przez morze Czerwone był bardzo uciążliwy. Silne wiatry przeciwne i liczne rafy uniemożliwiły dzielnemu żeglarzowi szybsze posuwanie się naprzód. Toteż podróż trwała 23 dni, zamiast normalnie 14. Na wodach egipskich „Zjawa" pozostanie kilka tygodni dla wykonania remontu po przebyciu drogi Sidney — Suez. Stąd wyruszy do Anglii a następnie do Gdyni, dokąd Wagner spodziewa się zawinąć w lipcu. Wagnerowi towarzyszą w tej części podróży dwaj harcerze australijscy, udający się do Londynu.

Robotnicy do rznięcia progów kolejowych (dormenty) potrzebni zaraz. Na wyjazd. Dobra zapłata. Zgłosić się: Stefan Gontarski, r. Alferes Poly nr 1199, Kurytyba.

Dziewczyna do kuchni, ma zamieszkaćna miejscu. Zgłosić się: r. Com. Araujo, 412.

Okazja

Z powodu wyjazdu sprzedam fabrykę cukierków, dobrze montowaną, samą lub wraz z domem 12 x 20. W tym 7 pokoi dużych, salon na fryzjernię, na sklepik i oficyna, w której mieści się fabryka murowana, wycementowana Jest instalacja światła elektrycznego kanalizacja wody. Dwie pralki na podwórku, i inne dobudowy. Niewielki ogródek i sporo drzewek owocowych. W razie potrzeby mogę nauczyć produkcji cukierków. Ulica General Almada CASTRO, Parana.

Informacja na miejscu.— Michał Federowicz

BÓL PIERSI
REUMATYZM
BÓL ZĘBÓW
NEWRALGJA
ZACIĘCIA, SKALECZENIA
BÓL USZU
KŁUCIE
ŚWIEŻE RANY
BALSAM Sta Helena

Obrazki parańskie

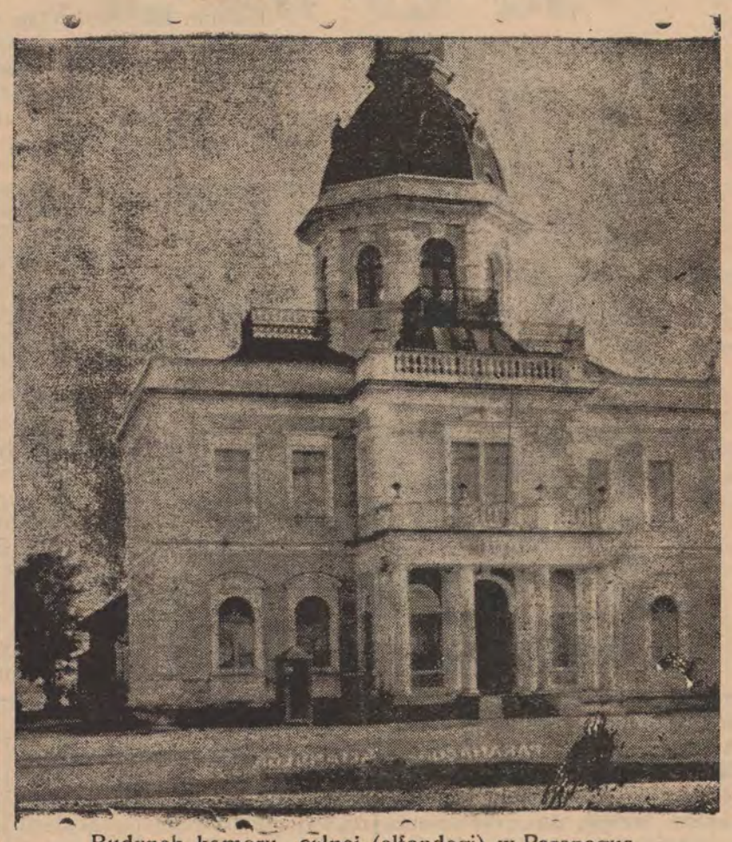

Budynek komory celnej (alfandegi) w Paranagua.

ROMAN DMOWSKI

Roman Dmowski, zwany „wielkim kanclerzem zmartwychwstałej Polski" pochodził z rodziny szlacheckiej osiadłej od wieków w zaścianku podlaskim zwanym Dmochy-Rozumy. Wychował się w Warszawie, gdzie ojciec jego założył zakład kamieniarski, ukończył gimnazjum, a potem wyższe nauki na wydziale przyrodniczym uniwersytetu warszawskiego,

W młodości już Dmowski dał się poznać jako działacz polityczny, potem jako założyciel „Stronnictwa narodowo-demokratycznego".

W roku 1907 został posłem i przewodniczącym Koła Polskiego w „Dumie państwowej" w Petersburgu. Wkrótce potem przewodniczył na zjeździe wszechsłowiańskim. Był stanowczym przeciwnikiem polityki niemieckiej, bo uważał ją za zgubną dla Polski. Zwalczał też usilnie prądy i poglądy socjalistyczne.

Podczas wojny w r. 1917 Dmowski zawiązał „Polski Komitet Narodowy" w Paryżu, a wkrótce potem, jako przedstawiciel Polski wraz z Ignacym Paderewskim uczestniczył w naradzie pokojowej w Paryżu i podpisał w imieniu Polski umowę wersalską.

W r. 1919 był posłem na Sejm, potem krótko ministrem spraw zagranicznych. W r. 1926 utworzył „Obóz Wielkiej Polski", starając się duchem narodowym natchnąć zwłaszcza młodzież.

Dmowski umarł na zapalenie płuc u swych przyjaciół w majątku Drozdowie nad Narwią w nocy z niedzieli na poniedziałek 2-go stycznia. Żył lat 74. Rodziny żadnej nie pozostawił.

Działalność Dmowskiego nie zakończyła się z jego śmiercią bowiem pozostawił on wiele dzieł, z których przez długie lata przyszłe pokolenia czerpać będą zdrowe, rdzenne i jędrne poglądy i myśli, ku wzmocnieniu ojczyzny służące.

OPIEKA PRAWNA
dla Czytelników „GAZETY POLSKIEJ"

Z nową korzyścią przychodzimy do naszych Czytelników—z zapewnieniem opieki prawnej. W tym celu zawarliśmy umowę z dr. Bronisławem Roguskim, adwokatem w Kurytybie, na podstawie której Czytelnicy „Gazety Polskiej" będą mieli w biurze dr. Roguskiego:

PORADY PRAWNE — DARMO.

Przy przeprowadzaniu spraw, specjalne zniżki w opłacie adwokackiej.

Dla osiągnięcia tej korzyści należy w biurze dr. Roguskiego przedłożyć kwit prenumeraty „Gazety Polskiej" na rok 1939.

Nieraz zdarza się człowiekowi, że potrzebuje spolegliwej porady uczciwego adwokata. W listach, jakie otrzymujemy od Czytelników, najczęstszymi są prośby w sprawach prawnych. Tego pokrzywdzono przy wypłacie zarobku, ów ma kłopot z tytułem własności swej ziemi, kto inny chce zarejestrować swą firmę, lub winien dokonać sądowego tłomaczenia dokumentu. Ostatnio stanęły przed nami rozporządzenia o rejestracji cudzoziemców, która będzie przeprowadzona w bieżącym roku.

Dr. Bronisław Roguski przychylił się do naszej prośby i załatwia wszystkie sprawy Czytelników „Gazety Polskiej" na powyższych warunkach. Kto wszelako nie przedłoży kwitu prenumeraty za rok 1939, nie będzie mógł korzystać z ulg.

Biuro dr. Bronisława Roguskiego mieści się przy placu Tiradentes nr. 509, 2 gie piętro (obok stacji tramwajowej). Tamże dokonuje się tłomaczeń wszelkich dokumentów z mocą sądową. — Czytelnicy z interioru mogą się zwracać listownie, załączając markę pocztową na odpowiedź.

Mamy nadzieję, że Czytelnicy ocenią należycie nasz krok, służący ku ochronie ich praw i interesów.

GAZETA POLSKA

B. GENERAŁ CARSKI
włóczęgą i żebrakiem

Przed sądem grodzkim w Łodzi stanął niezwykły żebrak i włóczęga. Zmienne koleje losu sprawiły, że b. carski generał, 62-letni Iwan Englitt, zatrzymany przez policję w czasie obławy na włóczęgów, odpowiadał przed sądem łódzkim za żebraninę.

Z wyjaśnień złożonych przez podsądnego okazało się, że pochodzi on z Kurlandii. Po przewrocie bolszewickim wyjechał do Czechosłowacji, gdzie był prześladowany przez tamtejszych komunistów, poza tym nie znalazł poparcia wśród emigracji rosyjskiej. Z Czechosłowacji przybył do Polski i tu przez lata daremnie poszukiwał pracy. Zwracał się również do głównego komitetu emigracji rosyjskiej w Paryżu, lecz i tam starania jego nie odniosły skutku. Znajdując się w coraz cięższym położeniu zmuszony był wkońcu do włóczęgi i żebraniny. Englitt prosił o skierowanie go do przymusowego Domu Pracy, dokąd go też odesłano.

— 62 —

te nagła, śmiertelna trwoga, chciało uciekać przed zagładą.

Jeno ksiądz prożen obaw, ale jakby wszystek w jedną piękaca ranę przemieniony, siedział pod krzyżem w zmartwiałym spokoju. Chwilami lał łzy żałosnej udręki; twarz, niegdyś pełna i rumiana, tężała mu zwolna na tragiczną maskę rozpaczy. Płakał nad człowieczą niedolą i z każdym nowym pożarem zamierała w nim jakaś cząstka świadomości. Ta bezlitosna noc, jakby noc sądu ostatecznego, wyżerała w nim czucie i rozumienie.

Nie mógł już pojąć, co się dokoła niego stawało. Natomiast czuł coraz okropniej, jako dzieje się jakaś straszna krzywda i że niema już na niebie ani na ziemi żadnego miłosierdzia i litości. I nawet nie pytał: dlaczego?

Nie śmiał. Umarła w nim wiara, zabita nadmiarem człowieczych nieszczęść. Bał się poruszyć trupa, bał się nawet myśleć o tem, a przytem, nad ranem, pod wpływem znużenia i tych okropności, zaczęło mu się nieco mieszać w głowie. Nie spał, ale był pewien, że to wszystko zły, męczący sen, a co najgorsza, iż, mimo usiłowań, nie mógł się z niego otrząsnąć. Upływały bowiem godziny długie, jak wieki, a ów sen wciąż trwał w całej swojej okropności. Litościwa, upragniona rzeczywistość nie przychodziła z ukojeniem, bo co otworzył oczy, krwawe majaczenia pożarów trwały niezmiennie i ziemia wciąż widniała spowinięta w łuny i dymy, jakoby obraz straszliwego piekła.

— 63 —

— Nieprawda! nieprawda! Okropny sen! — upierał się ksiądz, zaciskając powieki.

I uwierzył, a wkońcu zdało mu się, że jest już — zdołał wreszcie zaszeptać.

— Dla kogo się to będzie odprawiało? Cała parafia spalona! Może my już ostatnie na świecie! Byłam na wsi. Ani żywej duszy, ani jednego ptaszka, ani jednego całego drzewa, ni płota, nic. Strasznie patrzeć, strasznie!

— Już po jedenastej! Powiedz kościelnemu, niech dzwoni i szykuje do mszy.

— Tyle to pomoże, co umarłemu kadzidło! — wybuchnęła bluźnierczo.

Ksiądz, jakby nie dosłyszawszy wziął brewiarz i klęknął do rannych pacierzy.

Zaś pokrótce rozległy się chropowate wołania dzwonu. Kościelny, targając sznurem z całej siły, dzwonił w rozbity kulą działową dzwon, że klekotał głucho, niby pęknięty garnek. Dzwonił długo i raz po raz wyzierał półkolistymi otworami dzwonnicy na wieś i drogi. Juści, że nigdzie nie dojrzał nikogo. Wieś była spowinięta niskimi kłębami dymów a drogi leżały puste i mgławe. Dzień się bowiem uczynił zasępiony i pochmurny. Z szarych dymów, rozwłóczących się nad ziemią, wynosiły się tu i owdzie szkielety opalonych drzew, niby czarne pięści, złorzeczące wszystkiemu światu. Smutek rozdzierał serce. A ta straszna cichość zdawała się zasypywać ziemię mogilnym piaskiem śmierci.

— 67 —

Nie bacząc jednak na wszystko, ksiądz o samym południu wyszedł ze suwą.

Odprawiał ją w podziemiach rozwalonego armatami kościoła, długiej, niskiej i sklepionej piwnicy, pełnej zestożonych pod ścianami trumien okolicznych panów. Dwa okratowane okienka dawały nieco dziennego brzasku.

Niektóre z trumien już się rozsypywały, na nowych widniały jeszcze powiędłe wieńce i kwiaty, a z dwóch spływały, przecięte wiekami, białe atłasy sukien i welonów. Duszno było w tym śmiertelnym lochu i ciasno. Wilgoć kapała ze sklepienia. Na ołtarzu, stojącym w szczycie, paliło się parę świec woskowych jakimś widmowym, bolesnym światłem. Kościelny służył do mszy, a Magda z Frankiem klęczeli przed ołtarzem. Psy włóczyły się po kątach, a niekiedy księże kokoszki zagdakały w okienka, że Franek wylatywał je odganiać. Magda, wielce strapiona i pełna niepokojów, posiąkając nosem, z trwogą patrzała na proboszcza, który się słaniał przy ołtarzu i raz wraz wybuchał spazmatycznym płaczem.

— To się psu na budę nie zda i jeszcze mi się jegomość rozchoruje — warczała.

Nie zważał juści, bowiem w tej dusznej rozmowie z Bogiem tak się był zagłębił i tak się jej wszystek oddawał, że wyzbyty ze sił, ledwie się przywlókł do domu.

I do nikogo ani przemówił, tylko zaraz po obiedzie, wziąwszy kij, ruszył na wieś.

— 69 —

Pobladł na płótno, fala straszliwych przypomnień zalała mu serce i mózg.

— Niechno Bartek dzwoni na sumę, późno już — zdołał wreszcie zaszeptać.

— Dla kogo się to będzie odprawiało? Cała parafia spalona! Może my już ostatnie na świecie! Byłam na wsi. Ani żywej duszy, ani jednego ptaszka, ani jednego całego drzewa, ni płota, nic. Strasznie patrzeć, strasznie!

— Już po jedenastej! Powiedz kościelnemu, niech dzwoni i szykuje do mszy.

— Tyle to pomoże, co umarłemu kadzidło! — wybuchnęła bluźnierczo.

Ksiądz, jakby nie dosłyszawszy wziął brewiarz i klęknął do rannych pacierzy.

Zaś pokrótce rozległy się chropowate wołania dzwonu. Kościelny, targając sznurem z całej siły, dzwonił w rozbity kulą działową dzwon, że klekotał głucho, niby pęknięty garnek. Dzwonił długo i raz po raz wyzierał półkolistymi otworami dzwonnicy na wieś i drogi. Juści, że nigdzie nie dojrzał nikogo. Wieś była spowinięta niskimi kłębami dymów a drogi leżały puste i mgławe. Dzień się bowiem uczynił zasępiony i pochmurny. Z szarych dymów, rozwłóczących się nad ziemią, wynosiły się tu i owdzie szkielety opalonych drzew, niby czarne pięści, złorzeczące wszystkiemu światu. Smutek rozdzierał serce. A ta straszna cichość zdawała się zasypywać ziemię mogilnym piaskiem śmierci.

— 69 —

Pobladł na płótno, fala straszliwych przypomnień zalała mu serce i mózg.

— Niechno Bartek dzwoni na sumę, późno już — zdołał wreszcie zaszeptać.

— Dla kogo się to będzie odprawiało? Cała parafia spalona! Może my już ostatnie na świecie! Byłam na wsi. Ani żywej duszy, ani jednego ptaszka, ani jednego całego drzewa, ni płota, nic. Strasznie patrzeć, strasznie!

— Już po jedenastej! Powiedz kościelnemu, niech dzwoni i szykuje do mszy.

— Tyle to pomoże, co umarłemu kadzidło! — wybuchnęła bluźnierczo.

Ksiądz, jakby nie dosłyszawszy wziął brewiarz i klęknął do rannych pacierzy.

Zaś pokrótce rozległy się chropowate wołania dzwonu. Kościelny, targając sznurem z całej siły, dzwonił w rozbity kulą działową dzwon, że klekotał głucho, niby pęknięty garnek. Dzwonił długo i raz po raz wyzierał półkolistymi otworami dzwonnicy na wieś i drogi. Juści, że nigdzie nie dojrzał nikogo. Wieś była spowinięta niskimi kłębami dymów a drogi leżały puste i mgławe. Dzień się bowiem uczynił zasępiony i pochmurny. Z szarych dymów, rozwłóczących się nad ziemią, wynosiły się tu i owdzie szkielety opalonych drzew, niby czarne pięści, złorzeczące wszystkiemu światu. Smutek rozdzierał serce. A ta straszna cichość zdawała się zasypywać ziemię mogilnym piaskiem śmierci.

Ludzie, ratujcie!

Śpiewka „DZIECI LWOWA"

— Spisał z pamięci leg. Wacław Przyjemski —

W dzień deszczowy i ponury
z Cytadeli idą z góry
szeregami lwowskie dzieci —
idą tułać się po świecie...
Hen nad Narwią i u Buga
czeka ich mitręga długa,
może nawet tam
czeka Moskal wróg,
a więc prowadź, prowadź Bóg!

— „Czego płaczesz ukochana?
Być legunem rzecz cacana!
Mundur szary, guzik błyszczy,
pół centnara mam w tornistrze.
Patrz na tego „manlichera", (karabin)
każdy żołnierz z nim umiera...
Wówczas luba płacz,
wówczas luba w szloch,
gdy mię zgładzi jaki Moch!".

Patrz na tego tam sierżanta,
co udaje aspiranta,
on komenderuje klawo,
„Czwórki w lewo", zamiast w prawo.
„Bądźcie dzielni, wy żołnierze,
dzierżcie sztandar, jak należy!".
Dąbrowskiego marsz
muzyka już gra,
a więc żegnaj matko ma!

Zdala widać już niestety
wieżę kościoła Elżbiety,
po kościołach dzwony dzwonią,
władze śpiewać nam nie bronią...
Nie płacz siostro, nie płacz bracie,
wiem, że żałość w sercach macie.
Boże pozwól mi
dożyć chwilę tą,
bym ojczyznę ujrzał mą!

Już w pociągi siadać każą,
jużeś otoczony strażą,
już ci koce, chleb roznoszą,
a muzyka rznie „Bartoszu"...
Słychać gwizd lokomotywy —
— Boże, powrót daj szczęśliwy!
Może uda się,
że powrócę zdrów
i zobaczę stary Lwów!

Kącik zdrowia

Działalność wątroby

Wątroba jest nadzwyczaj ważnym organem w przebiegu trawienia. Jej głównym przeznaczeniem jest spełniać rolę śpiżarni, w której przechowuje się czasowo części pożywienia zawierające krochmal, tłuszcze cukier. Człowiek przyjmuje pożywienie w pewnych odstępach czasu, a potrzeby organizmu są ciągłe, stąd zachodzi potrzeba składu, który magazynuje części pokarmu i wydziela je w miarę zapotrzebowania. Tym właśnie magazynem jest wątroba.

Krochmal spożyty z pokarmem zamienia się w procesie trawienia w cukier, który po przejściu w stan płynny dostaje się do krwiobiegu. Ponieważ krew prawie z całego przewodu pokarmowego dostaje się do wątroby, gdzie ulega pewnym chemicznym zmianom, stąd należyte funkcjonowanie tego narządu ciała jest zasadniczo ważne dla zdrowia całego organizmu. Jeżeli czynność wątroby ulegnie zaburzeniu i części pożywienia zamienione w cukier, zamiast zostać zmagazynowane, dostają się w całej ilości do organizmu, wówczas powstaje choroba zwana cukrzyca, która czyni poważne spustoszenia w całym organiźmie.

Nerki czynią co mogą, aby przywrócić normalny poziom cukru we krwi, a nadmiar jego przerabiają na urynę, wydalając w ten sposób z organizmu tak cenny materiał odżywczy z wielką szkodą dla ciała. Prócz cukru, wątroba magazynuje także pewną ilość tłuszczu potrzebnego na pokrycie zapotrzebowania.

Do wątroby dowożone są także wszelkie szkodliwe materiały, jakie się dostały do żołądka i kiszek. Komórki wątroby, protestując przeciw temu, nabrzmiewają, sprawiają ucisk na żyły, co jest przyczyną bólu. Aby się pozbyć najprędzej niepożądanych substancji, wątroba pracuje usilnie, zużywając wielką ilość żółci, która powinna spływać następnie do kiszek. Zdarza się jednak, że żółć idzie w odwrotnym kierunku, powodując ataki żółciowe z wymiotami. Jeżeli kanaliki żółciowe są zbytnio uciskane przez nabrzmiałe komórki wątroby, wówczas żółć, nie mając wyjścia, zostaje wchłonięta przez krew, z czego powstaje żółtaczka.

Po wpływem powtarzających się często bólów komórki wątroby kurczą się, wątroba zniekształca się, marszczy i twardnieje, co się zawsze zdarza u nałogowych pijaków.

Dla domu i gospodarstwa

JAK USUNĄĆ RDZĘ

Na żelaznych i stalowych przedmiotach usuwa się rdzę mocząc w nafcie, lub oliwie do maszyn przez kilka dni, po czym należy przedmiot przetrzeć szmatką i papierem szmerglowym i obmyć wodą z solą.

JAK MIERZYĆ POWIERZCHNIĘ GRUNTU?

Dowolną powierzchnię pola można pomierzyć przy użyciu najprostszych środków i narzędzi, trzeba jedynie w sposób umiejętny podzielić całą powierzchnię na figury foremne, a więc: prostokąty, trapezy i trójkąty. Wystarczą w tym celu kołki drewniane, którymi wyznaczyć należy proste najważniejsze linie i pomierzyć je taśmą lub odmierzonym sznurem. Pole prostokąta względnie kwadratu równa się szerokości pomnożonej przez wysokość.

Pole trapezu równa się sumie boków do siebie równoległych, podzielonych przez 2 i pomnożonych przez szerokość.

Pole trójkąta równa się podstawie pomnożonej przez wysokość i podzielonej przez 2.

JAK LECZYĆ CHRYPKĘ

Chrypka ustępuje po wypiciu herbaty z siemienia z cukrem. Można też pić wodę sodową z miodem, który przedtem rozpuszcza się w gorącej wodzie. Gorące mleko z wodą sodową, również dobrze skutkuje.

KILKA WSKAZÓWEK

Nacieranie skóry głowy wodą z rozpuszczoną w niej solą, powstrzymuje wypadanie włosów.

Zaśniedziałe naczynia bronzowe można wyczyścić mokrą szmatką zamaczaną w mące i dobrze wytrzeć suchą ścierką.

Szczotki do farby, należy po użyciu zamoczyć przez jedną godzinę w terpentynie lub gazolinie, wytrzeć suchą ścierką wymyć w gorącej wodzie i znowu wytrzeć w suchą ścierkę.

PIECZEMY PIERNIKI

2 szklanki cukru, 1 szklanka śmietany, 1 łyżka masła, 5 całych jaj, 1 łyżeczka cynamonu, parę ziarnek goździków pachnących utartych, 1 skórka pomarańczowa (smażona), mąki ile masa zabierze, 1 łyżeczka sody oczyszczonej.

Robota: Jedną szklankę cukru upalić, pilnując, żeby się nie spalił, bo od tego zależy dobroć piernika. Rozprowadzić pół szklanką wody zimnej, wlać do misy glinianej lub kamiennej, dodając śmietanę, masło roztopione, ale nie zrumienione, jaja, drugą szklankę cukru, zapachy i wiercić wałkiem, dosypując mąki po trosze, — tyle, żeby się utworzyła masa tak gęsta, że przy podniesieniu wałka dałaby wałeczki, nierozlewające się na masie. Jest to próba gęstości ciasta. Ucierać trzeba długo, aż masa będzie błyszcząca i jednolita. Pod koniec dodać sodę rozpuszczoną w odrobinie mleka; raz jeszcze razem trochę powiercić i zostawić na parę godzin w spokoju; najlepiej robić wieczorem, a rano piec.

Formę wyłożyć po brzegach papierem, nawet tefkurką, obłożoną w pergamin; wysmarować masłem lub oliwą. Wylać ciasto i piec w piecu po chlebie lub w piecyku, ale nie za gorącym. O ile boków formy nie wyłożymy, to piernik nam środkiem popęka i będzie garbaty.

Robiąc piernik, trzeba uważać na gęstość ciasta i na piec. Od tego głównie zależy, czy się uda. Piernik na miodzie robi się tak samo, z tą tylko różnicą, że zamiast cukru daje się miód, który trzeba gotować z zapachami.

Poniżej ceny sprzedaje meble jedynie CASA DAVID
Ładne meble w polskim stylu. Postanowiliśmy zarządzić generalną wyprzedaż z 10 proc. i 20 proc. opustu. — Ujrzeć, to znaczy uwierzyć! Przyjdźcie do CASA DAVID, zanim kupicie gdzieindziej
Meble? — Tylko CASA DAVID
Uważajcie, skład ma 4 drzwi.
mamy też maszyny do szycia
Na Boże Narodzenie i Nowy Rok od 15 do 20 proc. opustu

CASA DAVID
Rua S. Francisco n. 322 — Telefon 1-61-7

Ważne dla przybywających na krótki czas do Kurytyby

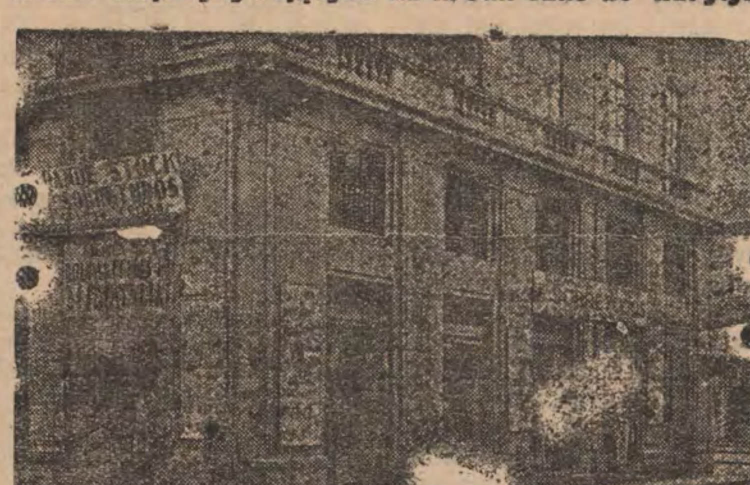

Szyjemy ubrania i sobretudy (jesionki) z własnego jak i klientów towaru podług miary w przeciągu 8 godzin. Zamawiając z rana oddajemy wieczorem tego samego dnia ubranie gotowe pierwszorzędna robota. Wielki skład kaszmirów, birmów jak ubrań gotowych.

ALFAIATARIA FABRICA DAS ROUPAS FEITAS I CASA ABC
Curityba—Praça Dr. Generoso Marques N. 286
Rua 15 de Novembro 4.

Koloniści Uwaga!

Do pracy w gospodarstwie polecam Wam narzędzia mego wyrobu, znane już szeroko i wypróbowane, najlepszej jakości

Ostrza do pługów, Gamulce do wozów, Sieczkarnie do prostej słomy

Żądajcie tych wyrobów mojej marki w Waszych sklepach. Jeśli nie otrzymacie, piszcie wprost pod adresem:

Stanisław Szczypior
ZAKŁAD MECHANICZNY
Contenda Via Guajuvira
Pa

Walka chłopów z wilkami

Koło lasu Zamkowego pod Wołkowyskiem w Polsce przejeżdżający furmankami chłopi z osady Piaski, stali się mimowolnymi uczestnikami walki z wilkami.

Towarzyszący chłopom pies w pewnym momencie wypłoszył z miedzy zająca, za którym popędził w kierunku lasu. Z lasu w tym czasie wybiegły dwa wilki, z których jeden pogonił zająca, drugi zaś rzucił się na psa. Wywiązała się walka psa z wilkiem. Na pomoc psu pośpieszyli chłopi. Kiedy jednak podbiegli oni do śnieżnego kłębowiska walczących zwierząt, z lasu wyłoniły się jeszcze 4 wilki i rzuciły się na ludzi. Ponieważ chłopi posiadali tylko kije i baty, musieli ratować się ucieczką w kierunku swoich wozów. Wilki pędziły ich i napastowały, nie obawiając się otrzymywanych kijami razów. Chłopi, dobiegłszy do wozów, chwycili znajdujące się w nich wiadra i stukając w nie kijami —wystraszyli niebezpieczne zwierzęta. Walka wilka z psem skończyła się śmiercią psa, a uciekające przed ludźmi wilki nie omieszkały zabrać ze sobą do lasu jego pokrwawionych szczątków.

Zażarta walka dwóch mew w Gdyni

Ciekawe widowisko obserwowali przechodnie i mieszkańcy placu Kaszubskiego w Gdyni. W pewnej chwili od strony morza nadleciały z wielkim wrzaskiem dwie mewy, nad placem zniżyły lot do wysokości drugiego piętra i rozpoczęły bój między sobą. Z niebywałym piskiem jedna nacierała na drugą w locie, starając się uderzyć dziobem przeciwniczkę w głowę. Trwało to kilka minut. Niekiedy mewy opuszczały się do samej ziemi, szczególnie w tych chwilach, gdy jedna drugą mocno dziobnęła lub gdy sczepiły się pazurami. Niekiedy zdawało się, że obie runą na kamienną jezdnię.

Wyrywane dziobem i pazurami pióra obficie sypały się na ziemię. W pewnej chwili jedna z mew ugodzona mocno przez przeciwniczkę, runęła na ziemię, ale momentalnie znowu się poderwała i zaczęła z widoczną furią nacierać na przeciwniczkę, zmuszając ją do ucieczki.

Wesoły Kącik

FEZ I KAPELUSZ

Mustafa Kemal Attaturk, jak wiadomo, zakazał noszenia fezów.

Na jednym z przyjęć pałacowych zjawił się przecież ktoś w fezie. Mustafa Komaj, już po wielu kielichach wina, rzucił się ku gościowi, wołając:

— Jakto? W fezie?! Przecież zabroniłem!

I podniósł rękę, żeby fez zedrzeć z głowy.

W tej chwili podbiegł do prezydenta szef protokółu i szepnął mu do ucha:

On ma prawo nosić fez. To nowy minister pełnomocny Egiptu.

LITWA

Wśród polaków i Litwinów,
rośnie chęć do zgody.
Byle tylko im „ten trzeci"
nie zamącił wody.
Kto on taki? Różnie mówią.
Adres jego znany:
Szukajmy go nad brzegami
Sprewy lub Sekwany.

Miód musimy gotować w głębokim naczyniu, bo łatwo kipi, i uważać, żeby się nie spalił, o co też bardzo łatwo

RYŻ NA POMIDORACH

Ugotować pomidory i następnie przetrzeć przez sito. Na filiżankę tak przecedzonego płynu wziąć filiżankę mocnego rosołu, dodać dużo soli i pieprzu i jedną dużą utartą lub bardzo drobno posiekaną cebulę; zagotować i następnie wsypać filiżankę dobrze przemytego ryżu i gotować dalej, mieszając często widelcem, aż ryż wszystek płyn pochłonie, a wtedy dodać łyżkę masła i wymieszać, po czym gotować na parze 20 minut. — Ryż tak przygotowany, podaje się, jako jarzynę.

Polecaj Gazetę sąsiadom

Dr. Bronisław Ostoja Roguski
ADWOKAT
Sprawy cywilne, handlowe i robotnicze, inwentarze, naturalizacje
Przyjmuje pełnomocnictwa do załatwia, wszelkich spraw przy urzędach stanowych i federalnych
Biuro—Praça Tiradentes, 509, 2-e piętro Od 9—1—1 i od 3—5

Zaprzysiężony tłómacz publiczny
J. GELBERT
Rua Pedro Ivo, 211
Tłómaczy urzędownie wszystkie języki. — Załatwia również sprawy z poza Kurytyby, w tym celu należy nadesłać dokumenty pocztą poleconą

Okazyjnie do sprzedania
dom nowy na dwa pomieszkania ogród owocowy, szczepy, studnia, winnica, światło. Teren 11 na 62. Cena 12.000$000, hipoteka 2,500$000. Bliższa wiadomość alameda Presidente Taunay, 46 Kurytyba.

Dr. LUDWIK WOLSKI
ADWOKAT
Prowadzi sprawy cywilne, handlowe, spadkowe i kryminalne. Pośredniczy w załatwianiu spraw w Polsce
Rua Brigadeiro Franco, 1488.
KURYTYBA.

Naprawa maszyn do s
Wasza maszyna do szycia potrzebuje naprawy?—Zwróćcie się do specjalisty NARCISO MORONA
rua S. Francisco, 329
Naprawia także rondle, garnki i inne statki kuchenne.

KURS NOCNY BEZPŁATNY DLA DOROSŁYCH
Gimnazjum „Novo Atheneu współpracując z krajową akcją mającą na celu rozpowszechnienie nauki, otwarło z dniem 13 maja bezpłatny kurs szkolny dla osób dorosłych, funkcjonujący w nocy. Zapisy codziennie.
„NOVO ATHENEU"
r Aquidabam, 278 — Telefon 378

Dr. M. Matiskei
ADVOGADO
Spadki
Pomiary sądowe
Wypadki przy pracy
Obrona
Curityba Malet

LEKARZE

Dr. Aleksander Dobrowolski
Klinika medyczno-chirurgiczna
Leczenie żylaków, wrzodów, hemoroidów. Chirurgja ogólna. Syfilis, choroby weneryczne. Własne laboratorjum do analiz.
KONSULTORJUM: Praça Tiradentes, 322. Od 10 do 12 i od 3 do 6 godz.
MIESZKANIE: rua 13 de Maio, 879; Telefon 1036.

Dr. JANINA WĄTROBIANKA
CHOROBY DZIECIĘCE I KOBIECE
— PORODY —
KLINIKA OGÓLNA
— WYJAZDY NA KOLONJE —
Konsultorium i rezydencja:
MARECHAL MALLET

DR. DANTE ROMANÓ
Z praktyką w szpitalach berlińskich
Internista Szpitala Ewangelickiego Santa Casa de Misericordia w Rio de Janeiro. Profesor sekcji operacyjnej na Fakultecie Medecyny. Leczy syfilis, choroby dróg moczowych i kobiece. Promienie ultra-fioletowe, operacje wyrostka robaczkowego, przepukliny, hemoroidów, wrzodów i nowotworów, chirurgja pochwy rozrodczej jajników, uraewodów, pęcherza, nerek, żołądka, płuc, gruczołów, wątroby, i t. d.
Konsultorjum: Praça Tiradentes Nr. 554 (nad apteka Minerwa)·
Rezydencja: Praça Senador Corêa, 4·

Dr. Carlos Heller
z praktyką w szpitalach w Hamburgu, Paryżu i Wiedniu. Szef kliniki ginekologicznej fakultetu medycyny.
Klinika medyczna. — Choroby piersiowe, skórne, płciowe. — Promienie ultrafioletowe.
Konsultorjum: — Farmacia Avenida, av. João Pessoa, 68 — od 10,30 do 11,30 i 4 do 6. — Farmacia da Ordem Praça da Ordem od 9 do 10.
Telefony: Konsultorjum 875
Mieszkanie 424

DR. M. ISAACSON
Profesor Fakultetu Medycznego na Uniwersytecie Parańskim
Operacja i pomoc przy porodach. — Choroby kobiece. — Gruźlica. — Djatermja. Promienie ultra-fioletowe.
Konsultorjum: Praça Zacharias ,622 2-gie piętro. Tel. 1163. Rezydencja: Rua, Bruno Figueira, 110 (Batel.)

UŻYWAY
oficjalnie w wojsku
ELIXIR „914"
Po kilku dniach użycia tego lekarstwa zauważyć można:
1.)—Krew czystą, wolną po wszelkich nieczystości i dobry stan zdrowia.
2.)— Zniknięcie pryszczów, egzemy, wrzodów, swędzenia, ran jątrzących etc.
3.)—Zniknięcie zupełnie REUMATYZMU, bólu w kościach i bólu głowy
4.)—Zniknięcie objawów syfilitycznych i wszelkich niedomagań spowodowanych przez syfilis.
5.)— Żołądek i kiszki w doskonałym stanie, bo „ELIXIR 914" nie atakuje żołądka i nie zawiera jodu·etu.
Jest jedynym lekarstwem czyszczącem krew które posiada świadectwa szpitali od specja stów oczu i chorób syfilitycznych.
PODWÓJNE FLASZKI zawierają 2 razy więcej płynu „ELIXIR" 914 a kosztuje o 20 proc, mniej, niż dwie zwykłe flaszki.

DENTYŚCI

Dyplomowany Lekarz Dentysta
J. Furmaniak
SCHMITBINGEROWA
Leczenie zębów, plombowanie, wyjmowanie bez bólu, wprawianie sztucznych zębów, szczęk i t. d.
Avenida Jayme Reis, 216
Przyjmuje od godz. 8—12 i od 1—5 popoł.

DYPLOMOWANY
LEKARZ DENTYSTA

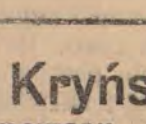

Jan Skalski
posiadający letnią praktykę, wykonuje kie prace wchodzące w zakres dentystyki, starannie i po najniższych cenach.
Godziny przyjęć: od 8 do 12 i od 13 do 18
Rua Emiliano Perneta 670
Kurytyba — Paraná

Maria Kryńska
Dyplomowany
Lekarz-dentysta
przyjmuje od 1 do 6 pop.
Ul. Ebano Pereira nr. 356
Telefon 1-2-8-8

„A BRANDINA"
Wielka parowa fabryka cukierków pierwszorzędnych, pastylek gumowych, pomadek i t. d.
Cukierki malinowe, kokosowe, miętowe, cytrynowe, ananasowe, truskawkowe, bananowe, mleczne i gumowe. Oprócz tych są jeszcze inne gatunki specjalne, nowego formatu, które w każdej chwili można nabyć po cenach bardzo przystępnych. — Uprasza się Szanownych Rodaków o łaskawe przekonanie się, że są najtańsze i najlepsze w Kurytybie. Każdy Polak powinien kupować tylko cukierki z polskiej fabryki
„A BRANDINA"
Specjalność fabryki:
Jaja cukrowe!
BRACIA SGBANIA
Rua Nunes Machado, 300—304
Curityba - Telefon, 1423 - Paraná.

Nauka Kroju
Praktyczny podręcznik Heleny Gryzełko z modelami i objaśnieniami. Dział bielizny i krawiecki.— Książka bardzo użyteczna w każdym domu.
Cena 4$000

Pierwsze pismo polskie w Ameryce Południowej. Rok założenia 1891. Wychodzi raz w tygodniu

GAZETA POLSKA

Przegląd spraw polskich w Republikach Brazylii, Urugwaju, Argentyny i Paraguaju

Prezydent Mościcki

Mąż nauki i znakomity organizator

Dnia 1 lutego prezydent Rzplitej prof. Ignacy Mościcki obchodził imieniny — po raz trzynasty na stanowisku Gospodarza państwa polskiego. W przeddzień przyjął prezydent na Zamku warszawskim życzenia młodzieży, złożone mu przez wychowanków i wychowanice szkół warszawskch. Sam dzień imienin spędził prezydent, jak corocznie, w Spale, dokąd ministrowie nadesłali depesze, a marsz. Śmigły Rydz przybył osobiście z gratulacjami. W ciągu całego dnia przewijały się przez pałac w Spale liczne delegacje okolicznej ludności oraz młodzieży wiejskiej.

Krakowski IKC przyniósł na ten dzień obszerną charakterystykę postaci prezydenta Mościckiego, pióra wicepremiera Kwiatkowskiego, bliskiego i długoletniego współpracownika prezydenta. Inż. Kwiatkowski, sam wspaniały organizator, twórca Gdyni i Centralnego Okręgu Przemysłowego, wspomina, jak to w 1922 r. profesor Mościcki przejął z rąk niemieckich fabrykę azotową w Chorzowie pustą — a potrafił w krótkim czasie odbudować ją, puścić w ruch i rozwinąć na dzisiejszą skalę.

Sejm i Senat zwiedzają C.O.P.

Do Centralnego Okręgu Przemysłowego przybyli celem zapoznania się z jego postępami, wicemarszałkowie sejmu i senatu wraz z członkami komisyj budżetowych i wojskowych. Wycieczkę oprowadzał szef administracji armii gen. Litwinowicz. Goście zwiedzili zakłady lotnicze w Mielcu, fabrykę Cegielskiego w Rzeszowie i zakłady południowe w Stalowej Woli, położone w głębi lasów.

BIBLIOTEKA NARODOWA

Biblioteka Narodowa im. Piłsudskiego w Warszawie istnieje dopiero 10 lat, a już zalicza się do wielkich księgozbiorów europejskich, liczy bowiem przeszło pół miliona tomów, w czem 83 tysiące książek, wydanch przed 1800 rokiem. W skład biblioteki weszły zbiory dawnej biblioteki Załuskich, zwrócone przez Rosję, jakoteż część zbiorów z muzeum narodowego w Rapperswilu. Biblioteka posiada bezcenny psałterz floriański, jeden z najdawniejszych zabytków języka polskiego i bogaty zbiór rękopisów m. i. Szopena, Szymanowskiego, Berenta.

Madryt się broni

Nowy rząd republikański

Negrin i Alvarez del Vayo, dwaj czołowi politycy z obozu rządowego, przybyli z frontu katalońskiego do Madrytu, aby prowadzić dalej walkę z powstańcami. Zorganizowali oni nowy rząd, który będzie miał siedzibę w Madrycie. Obronę poprowadzi generał Miaja.

Dawniejszy prezydent Azana, który uciekł do Paryża, jest zdania, że dalsza walka nie ma widoków na powodzenie i wysłał do wodza powstańców gen. Franka swych przedstawicieli, prawdopodobnie z oświadczeniem, że uznaje się za pokonanego.

Wyspa Minorca

„Mała Wyspa" w archipelagu Balearów na Morzu Śródziemnym była jedyną z wysp, którą dotychczas władali rządowcy, bo inne zajęli byli powstańcy. Istniała możliwość, że do zajęcia tej ostatniej wyspy dopomogą Frankowi Włosi przy pomocy swych samolotów. Było to Anglikom wielce nie na rękę. I co zrobili? Wyręczyli Włochów i pomogli sami powstańcom do owładnięcia wyspy!

Kupiecka polityka Anglików

Rząd londyński wysłał krążownik „Devonshire", na pokładzie którego udał się na Minorkę przedstawiciel powstańców. Równocześnie tenże okręt wojenny zabrał z wyspy 450 osób uciekinierów republikańskich, którzy mieli powody obawiania się zemsty ze strony zwycięzców. I tak „wilk się nasycił, a owca wyszła cało". Mussolini strzepnął puste palce, a kupcy angielscy obliczają przyszłe zyski, jakie zarobią na Hiszpanii powstańczej.

Polska i Hiszpania narodowa

P. A. T. Do Burgos, stolicy rządu gen. Franco, wyjechała polska delegacja celem przeprowadzenia rozmów handlowych. W skład delegacji na której czele stoi dyr. Wszelaki z M. S. Z., wchodzą przedstawiciele ministerstwa Rolnictwa, Przemysłu i Handlu, oraz kilku eksporterów.

Przygoda polskiego statku

P. A. T. Załoga statku handlowego „Katowice" który powrócił w tych dniach do Gdyni z wód morza Śródziemnego, opowiada o przygodzie, jaką przeszedł statek u wybrzeży hiszpańskich. Gdy statek przepływał przez cieśninę Gibraltarską, równocześnie wyszedł z portu Gibraltar torpedowiec armii czerwonej, który był tam w naprawie. Okręt „czerwonych" nie zdążył jeszcze opuścić terytorialnych wód angielskich, a już w pobliżu znalazły się niespodziewanie dwa torpedowce, należące do flotyli wojsk narodowych. Pozpoczęła się strzelanina w kierunku „czerwonego" torpedowca. Polski statek znalazł się, w zasięgu ognia artyleryjskiego obu nieprzyjacielskich okrętów. Groziło mu duże niebezpieczeństwo, jednak umiejętne manewrowanie statkiem pozwoliło uniknąć niebezpieczeństwa. Mimo, że pociski armatnie wybuchały tuż obok statku, zdołał on po pewnym czasie wydostać się w bezpieczną stronę bez żadnego szwanku.

NA DALEKIM WSCHODZIE

W opanowaniu Chin dokonali Japończycy ostatnio ważnego podboju: zajęli wyspę Hainan, położoną u południowych wybrzeży chińskich. Wyspa ta leży w sąsiedztwie posiadłości francuskich na wschodzie Azji, a ponadto łącznie z Formozą i wyspami Karoliny będzie stanowiła łuk kolonij japońskich, okrążający Filipiny, posiadłość Stanów Zjednoczonych. Zajęcie Hainan jest wydarzeniem międzynarodowym, które wzbudziło silny odgłos tak w Paryżu jak i w Waszyngtonie. Sprawa ta obchodzi blisko i Anglię, gdyż Hainan leży na drodze między dwoma ważnymi punktami angielskimi w owych stronach — Singapoore i Hongkong.

Że w samych Chinach Japończycy nie są jeszcze zupełnymi panami położenia, świadczy o tem fakt, że powstańcy chińscy, działający na tyłach japońskich, zdołali w ub. tygodniu zająć przedmieścia Hankow, dawniejszej stolicy Czang-Kai-Szeka. Wzdłuż granicy z Rosją następują czasem utarczki między strażami Mikada i Stalina.

„Palestyna bez żydów"

Takie żądanie wysunęli Arabowie

W Londynie odbywa się na zaproszenie rządu angielskiego konferencja palestyńska, która ma na celu wyjaśnić położenie tego kraju. W naradach biorą udział arabowie i żydzi, jednakże każda z tych delegacji rozmawia z rządem na osobności i nie chcą spotkać się razem, boby się zapewne i tak nie porozumiały.

Arabowie ze swej strony wysunęli żądanie samodzielności i całkowitej niepodległości dla Arabii oraz Palestyny. Wzamian za udział w wojnie światowej — mówią oni — Anglia przyrzekła Arabom niezawisłość państwową, lecz dotychczas dała im tylko pozór wolności i swobody.

Co do samej Palestyny, Arabowie uznają ją za swój kraj i wypowiadają ostry sprzeciw przeciw zakładaniu tam państwa żydowskiego. Domagają się, aby ustał natychmiast dalszy napływ żydów do ziemi świętej i aby żydom nie było wolno kupować tam ziemi.

Co do świętych miejsc chrześcijańskich w Palestynie, Arabowie zapewniają rząd angielski, że gotowi są je uszanować i dać pełne gwarancje na to.

LOTERJA STANU PARANÁ

Ciągnienia w Lutym

28 wtorek			50.000$000
	PLANO J		
	Premie		
1	Premia		50.000$
1	„		4.000$
1	„		1.500$
2	„	500$	1.000$
5	„	300$	1.500$
6	„	200$	1.200$
19	„	100$	1.900$
50	„	50$	2.500$
320	„	30$	9.600$
1200	„	30$	
	dla ostatnich 2 liczb od 1 do 10 prem.		36.000$
1605	Pr. i końc.		109.200$

Tylko 12.000 biletów

Astma, Bronchit, Wyrzuty, Reumatyzm, Leczenie własną metodą

DR. LUIZ SCHMIRMAN

Klinika ogólna — porody — operacje
Choroby kobiece. — Wrzody i hemoroidy bez operacji. Drogi moczowe.—Radykalne leczenie rzeżączki i jej komplikacji.
Usuwanie owłosienia z twarzy sposobem elektrycznym
Konsultorium: Edificio Tacla, plac Generoso Marques nr. 20. Telefon 1-9-9-4. Sala 3 i 4 na 2-gim piętrze. Od 15 do 17 i o 19 godz.—Mieszkanie: ul. 24 de Maio nr. 20. — Wyjazdy poza Kurytybę

Naturalizacje

Adwokaci: DR. FLAVIO FONTANA i DR. LAURO SCHLEDER

Podejmują się szybkiego przeprowadzenia jakiejkolwiek sprawy w tym zakresie

KURYTYBA, Rua 15 de Novembro nr. 225

od 9 do 11 i od 14 do 16

Casa Londres — A casa das GRAVATAS BONITAS — POR PREÇOS AO ALCANCE DE TODOS — Rua 15 de Nov. nr. 936 tel 909 KURYTYBA

PETROLINA MINANCORA

Niezawodna przy łupieżu i wypadaniu włosów. Robi włosy silnymi, jedwabistymi i perfumuje je. Najlepszy środek przy niedomaganiach skórnych w częściach owłosionych

We wszystkich aptekach i drogerjach

Wyrób Lab. „Minancora" w Joinville

AIR FRANCE

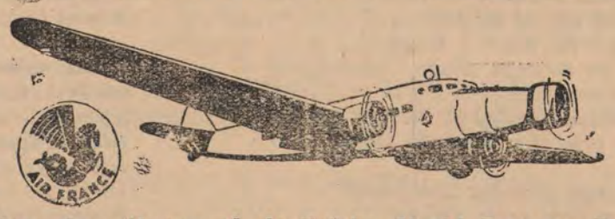

Listy oraz przesyłki pocztą lotniczą nadawać można w Kurytybie w kierunku południa aż do Peru w poniedziałki do godz. 6 w Agencji i do godz. 8 na Poczcie Głównej. W kierunku północy aż do Natalu, Afryki, Europy, Polski Azji: w piątki do godz. 18 w Agencji i do godz. 21 na Poczcie Głównej.

Informacji udziela Filia Kompanii:

Rua 15 de Novembro, 622 --- Telefon 2450

KURYTYBA

PRZED WYBOREM NOWEGO PAPIEŻA

Zjazd kardynałów

Na czas bezkrólewia objął zarząd kościoła kardynał Pacelli, sekretarz stanu, czyli minister spraw zagr. Watykanu.

Wszyscy kardynałowie otrzymali zawiadomienie telegraficzne, aby stawili się jaknajszybciej do Rzymu, dla obrania nowego papieża. Kardynałowie gromadzą się w tzw. „conclave", czyli zebranie zamknięte, podczas którego dokonują wyboru, głosując kartkami. Conclave winno się zebrać w ciągu 18 dni po śmierci papieża. Zdarza się, że kardynałowie z za morza nie zdążają na czas do Rzymu i przybywają już po obiorze nowego papieża.

Jest w tej chwili 62 kardynałów, wśród nich 35 Włochów a 27 innych narodowości. Po śmierci arc. Kakowskiego Polska ma tylko jednego kardynała, mianowicie prymasa Hlonda. Stany Zjedn. mają 3. Brazylia i Argentyna po 1.

Na kogo padnie wybór?

Prasa światowa snuje domysły na ten temat i czyni przegląd najbardziej znanych nazwisk wśród purpuratów kościoła, lecz wszelkie przewidywania są przedwczesne. Mówiło się nieraz i już tak bywało w historii, że na stolicy apostolskiej zasiadali nie Włosi. Gdyby miano nawrócić do owego przykładu, jednym z najbardziej wskazanych byłby prymas Polski, kardynał Hlond

Kolegium kardynalskie

Kolegium kardynalskie zbiera się codziennie i cały Watykan przygotowywuje się na odbycie „conclave". Kardynałowie w czasie wyboru papieża nie mogą się między sobą porozumiewać ani się spotykać — i w tym celu jedno ze skrzydeł olbrzymiego pałacu musi być chwilowo przebudowane. Przepisy odbywania konklawe datują się z 1271 roku.

O narodowości papieży

Ostatnim papieżem nie-Włochem był Holender, Hadrian VI, wybrany w 1522 roku. 41 papieży po nim było Włochami. Jeden z bliskich poprzedników Hadriana VI-go, Aleksander VI był Hiszpanem i jest znany w historii, jako twórca ugody w Tordesillas, która podzieliła odkryty świeżo przez Kolumba nowy świat między korony madrycką i lizbońską. Według postanowień Tordesiliańskich kopcem granicznym między Portugalczykami i Hiszpanami w Ameryce płdn. miała być Kananea, co byłoby Brazylię bardzo skrzywdziło, bo pozbawiło całego olbrzymiego wnętrza i trzech stanów południowych. — Na 261 papieży tylko 47 nie było Włochami. Wśród papieży cudzoziemskich było: 12 Francuzów, tyluż Greków, 7 Niemców, 4 Hiszpanów, 3 Afrykańczyków, 1 Anglik — a co do 7, nie można ustalić ich narodowości.

NA KRÓTKIEJ FALI

— Prezydent repupliki dr. Getulio Vargas przyjął na dłuższym posłuchaniu interwentora Parany p. Manoela Ribasa. Omawiano sprawy gospodarcze Parany i potrzeby jej kolei i dróg.

— Nowym szefem policji w Paranie zostanie kap. Fernando Flores.

— Francja uznała rząd powstańczy gen. Franco w Hiszpanii. To samo ma uczynić w tych dniach Polska.

— Po Ribbentropie są oczekiwani w Warszawie ministrowie spraw zagranicznych szeregu państw mianowicie: Z Włoch min' Ciano, z Rumunii szef rządu Cafencu; z Węgier min. Csaki.

— Rusini też już umieją robić totalizm, bo przy wyborach na Rusi zakarpackiej, do wyborów stanęło 92 proc. wyborców za szefem rządu ks. Wołoszynem opowiedziało się 93 proc. głosujących.

ALARMY WOJENNE

Prasa francuska podniosła alarm, awizując wzmożenie przygotowań wojennych w Niemczech i bliski termin mobilizacji. Do dnia 6. marca Rzesza ma mieć pod bronią półtora miliona żołnierzy. Lotnictwo niemieckie jest już niemal w zupełnym pogotowiu. W 2-giej połowie lutego mają zostać powołani pod broń wszyscy rezerwiści niemieccy w wieku od 25 do 30 lat. Francuski minister sprawiedliwości Fressart wypowiedział się w tych słowach: „Rok bieżący rozstrzygnie o losie Europy. Będzie to rok cierpki, rok pokoju albo wojny. Jeśli wojna nie wybuchnie, rok 1939 będzie zapowiedzią dłuższego okresu pokoju, gdyż będzie to ostatni rok względnej niższości wielkich państw demokratycznych w dziedzinie uzbrojenia".

POLSKIE SEJSMOGRAFY

zanotowały trzęsienie ziemi w Chile

PAT. Straszne trzęsienie ziemi, jakie nawiedziło ostatnio Chile zanotowały też i sejsmografy polskie. Mimo olbrzymiej odległości przeszło 10.000 km. dzielącej miejsce katastrofy od Warszawy, aparaty warszawskie zarejestrowały wstrząsy zupełnie wyraźnie. Wykres wstrząsów rozpoczął się w 15 minut po tragicznej katastrofie, o godz. 5 min. 51 rano. Tyle czasu biegły drgania ziemi, zanim dotarły do Warszawy. Na 46-cio sekundowe drgania ziemi aparaty reagowały prawie przez trzy godziny. Wywołane to zostało tym, że do Polski fale drgań dochodziły różnymi drogami i z różnym szybkościami. Najsilniej zapisały warszawskie sejsmografy wstrząs po 55-tej minucie od rozpoczęcia trzęsienia ziemi. Wtedy doszły do Warszawy fale, biegnące po samej powierzchni ziemi, które to fale wywołują największe zaburzenia. Wychylania aparatów dochodziły do kilkudziesięciu mikronów, (mikron równa się jednej tysiącznej milimetra.) Niezwykle wyraźną rejestrację wstrząsów z tak wielkiej odległości obserwatorium Warszawskie zawdzięcza niedawno zaistalowanym sejsmografom najnowszej konstrukcji, o których czułości może świadczyć fakt, że notują one nawet drgania ziemi, wywołane uderzeniami fal Atlantyku o brzegi Europy.

Drobne wiadomości z Polski

Rozmowy handlowe między Polską i Rosją dobiegają końca i zwarcia umowy należy spodziewać się w najbliższym czasie. Warszawski „Dobry Wieczór" zapewnia, że ruch handlowy polsko-rosyjski wzmoże się 5-krotnie. Polska będzie sprowadzała z Rosji tytoń, skóry, rudy żelazne, kaolin i bawełnę, a wysyłać tam węgiel, artykuły żelazne i produkty przemysłu.

PAT. Według ostatnio ogłoszonych danych statystycznych ruch pasażerski w Gdyni w r. 1938 wyniósł ogółem 43.205 osób wobec 45.267 w r. 1937. — Z liczby tej przyjechało do Polski osób 13. 238 osób, wyjechało zaś 29. 967. Największy ruch pasażerski zanotowano między Gdynią a U. S.A. — 11.080, na drugim miejscu z Anglią — 6.761, i Argentyną względnie Brazylią — 6. 705. — Do znacznego ożywienia ruchu pasażerskiego przyczyniły się też wycieczki morskie, organizowane przez linię Gdynia - Ameryka, w których wzięło udział 6.348 osób.